Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, poniedziałek 10 sierpnia 1936 Nr. 220

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

O demokratyzację żydowskiej akcji pomocy

Z obrad Światowego Kongresu Żydowskiego w Genewie

Genewa, 9. 8. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Światowego Kongresu Żydowskiego wygłosił prezes Federacji Żydowskich Stowarzyszeń we Francji Efrojkin referat o celach i metodach żydowskiego dzieła pomocy. Referent wskazał na to, że mimo wielkich zadań, przed jakiemi stoi żydowska działalność dobroczynna, metody pracy są przestrzałe, i niedostosowane do obecnych warunków. Jest pilną koniecznością demokratyzacja żydowskiej akcji pomocy, gdyż niemożliwością jest, aby szczupła liczba jednostek filantropów czy działaczy mogła wziąć na siebie odpowiedzialność, jako czynnik decydujący w sprawie rozwiązania żydowskich problemów i metod akcji pomocy.

Wskazując na konieczność zmobilizowania szerokich rzesz, proponuje Efrojkin, aby Kongres powołał do życia centralne biuro dla spraw pomocy społecznej, którego naczelnem zadaniem będzie co następuje:

1) zbieranie dokumentów i materjałów dotyczących akcji pomocy,

2) powołanie do życia służby statystycznej i ekonomicznej,

3) współpraca przy racjonalizacji akcji pomocy i demokratyzacji stowarzyszeń pomocy,

4) powołać do życia reprezentację żydowskie go dzieła pomocy na forum międzynarodowem wobec takich instytucyj, jak Czerwony Krzyż, Liga Narodów itd.

Następnie proponuje Efrojkin utworzenie żydowskiego centralnego funduszu ludowego pod kierownictwem powyższego biura. Fundusz ten będzie przeznaczony na wspomaganie tych skupień żydowskich, które ucierpiały szczególnie naskutek prześladowań antysemickich lub kataklizmów międzynarodowych.

Należy zaszczepić metody pomocy konstruktywnej nietylko działaczom, lecz również najszerszym masom, które powinny uświadomić sobie możliwość finans. samopomocy przy zwalczaniu przyczyn, jakie powodują specyficzne żydowska nędza. Z dotychczasowego doświadczenia można czerpać wszelkie potrzebne materjały dla sformułowania żydowskich postulatów wobec instytucyj publicznych.

Ożywiona akcja terorystów arabskich

Jerozolima, 9. 8. ŻAT. Sytuacja strajkowa w ciągu ostatniej doby zaostrzyła się szczególnie w Hajfie. W wyniku gorączkowej agitacji arabskiej, przystąpiła do strajku część kolejarzy w Hajfie. Na tem tle doszło do gwałtownych incydentów. Teroryści podpalili dwa wagony kolejowe.

Według zarządzenia władz, najcenniejszy tabor kolejowy umieszczonw będzie na okrętach wojennych stacjonujących w porcie hajfskim. Czynione są wysiłki, by strajk zlikwidować.

W nocy z soboty na niedzielę sterroryzowano wielu urzędników państwowych i samorządowych, naskutek czego przystąpili oni dziś do strajku.

Rząd ostrzegł wszystkie pisma, aby nie zamieszczały wiadomości o agitacji strajkowej urzędników państwowych.

W nocy z soboty na niedzielę teroryści arabscy zaatakowali szereg kolonij żydowskich w Judei. *Wszędzie ataki odparto.*

Zapowiedź stanowczej walki z terorystami

Jerozolima, 9. 8. ŻAT. *Rząd palestyński dziś w niedzielę przystąpił do szerokiej akcji wojskowej, która zmierza do oczyszczenia całej przestrzeni wzdłuż wybrzeża od terorystów.*

Na całym obszarze we wszystkich miastach i wsiach rozrzucono odezwy rządu zapowiadające, że wojsko angielskie przeprowadzi masowe rewizje, ostrzega się przeto ludność arabską aby nie dawała schronienia terorystom, nie dostarczała żywności, nie udzielała pomocy w jakiejkolwiekbądź postaci i t. d.

Wojsko stawia sobie za cel uwolnienie kraju od band terorystycznych i dopiero potem, gdy to będzie dokonane, przybędzie do Palestyny Komisja Królewska, która przystąpi do rozpatrywania arabskich postulatów i pretensyj.

Organizowanie gmin żydowskich w Abisynji

Rzym ŻAT. Adwokat Carlo Alberto Viterbo, członek rady federacji gmin żydowskich we Włoszech, wyjechał do Addis Abeby, gdzie spędzi czas dłuższy na pracach, związanych z zorganizowaniem gminy żydowskiej w stolicy Abisynji i w mieście Dire-daua, które jest ważnym centrem handlowym i gdzie mieszka kilkaset rodzin żydowskich. Adwokat Viterbo nawiąże kontakt z osiedlami Falaszów. Przed opuszczeniem Rzymu udzielił mecenasowi Viterbo dłuższej audjencji minister kolonij Alessandro Lessono, który polecił mu złożyć dokładne sprawozdanie z swej podróży i podać odpowiednie wnioski w związku z organizacją gmin żydowskich w Abisynji.

Paul Boncour do Kongresu

Genewa, 9. 8. ŻAT. Na uroczystem otwarciu Kongresu Żydowskiego, jak już donieśliśmy, odczytano list powitalny ministra francuskiego Paula Boncoura, w którym czytamy m. in.: Jako przedstawiciel Francji w Radzie Ligi Narodów miałem zaszczyt przemawiać w obronie waszych prześladowanych współbraci w Niemczech. Słowa moje były zgodne z dawną tradycją kraju, Francja bowiem była pierwszym krajem, który przed rewolucją nadał równouprawnienie Żydom.

Na kongresie berlińskim w r. 1868, gdy szło o powołanie do życia nowych państw, jak Serbja, Rumunja i Bułgarja, wystąpiła Francja jako orędowniczka wyzwolenia narodowego. Dlatego też, gdy cała rasa wasza stała się celem prześladowań, których podstaw teoretycznych poruszał teraz nie będę, lecz następstwa ich muszę uznać za straszliwe, Francja nie mogła zachować milczenia.

Ponadto nadeszły listy powitalne od pisarza niemiecko - żydowskiego Liona Feuchtwangera i Andrea Spire, od Federacji Sjonistycznej w Anglji i od miasta Tel Awiwu.

Wybory do kahału krakowskiego w późniejszym terminie

W dniu wczorajszym rozeszła się w Krakowie wiadomość, że wybory kahalne, wyznaczone na 6 września br., zostały przesunięte.

Ze sfer zbliżonych do obecnej większości kahalnej dowiadujemy się, że władze wojewódzkie zawiadomiły Zarząd gminy żydowskiej, iż z polecenia władz centralnych wybory do kahału zostają przesunięte na późniejszy termin.

Niewątpliwie w ciągu dnia dzisiejszego ukaże się w tej sprawie oficjalna enuncjacja.

Król Edward i włoski następca tronu w Salzburgu

Wiedeń, 9. 8. PAT. Król Edward VIII przybył dziś o godz. 10.30 do Salzburga, a o godz. 11-tej odjechał samochodem do Jugosławji. Kanclerz Schuschnigg był dziś zrana w Sant-Gilgen pod Salzburgiem na uroczystości frontu patrjotycznego.

Wiedeń, 9. 8. PAT. Austrjackie biuro korespondencyjne donosi: Włoski następca tronu ks. Humbert przybył wczoraj o godz. 23-ciej do Salzburga. Powitali go na dworcu przedstawiciele prezydenta Austrji i kanclerza Schuschnigga.

DWA POŻARY NA SRÓDZIEMNOMORZU

W najświeższych enuncjacjach mężów stanu na temat sytuacji międzynarodowej, jak również na łamach prasy światowej, powtarzają się ostatnio wielce uporczywie dwa „modne“ hasła: „Nie dopuścić do rozbicia Europy na dwa wrogie obozy (bloki)“ i drugie, rzucone przez min. Delbosa: „Nie dopuścić do wojny religijnej“. Pierwsze hasło, któremu został poświęcony jeden z punktów londyńskiego komunikatu 3-ch mocarstw, miało umożliwić realizację programu, jaki londyńskie obrady zakreśliły przyszłej konferencji 5-ciu. Myśl, sformułowana przez min. Delbosa w debacie parlamentarnej i powtórzona w jego mowie w Sarlat stanowiła akomodację pierwszego hasła do aktualnej sytuacji, wytworzonej wypadkami na Półwyspie Pirenejskim.

Narady londyńskie stworzyły pewną platformę, na której mogła nastąpić wymiana poglądów między sygnatarjuszami dawnego Locarna. Zaproszenie na konferencję 5-ciu zostało przyjęte przez Rzym, a w zasadzie także przez Berlin, można było przeto mieć nadzieję, że aż do zakończenia tej konferencji rozbicie Europy na dwa wrogie bloki, o przeciwstawnych interesach nie objawi się w sposób wyraźny i zdecydowany, a nawet można było żywić dalsze złudzenie, że dyplomacji brytyjskiej uda się znaleźć formułę, maskującą istnienie takich bloków, przez przyciągnięcie Paryża, Berlina i Rzymu do jakiegoś nowego Locarna. Tymczasem przyszły wypadki hiszpańskie i tu okazało się dowodnie, że w Europie działają dwa wrogie bloki, a „linje podziału“ między niemi stanowią nietylko sprzeczne interesy i aspiracje terytorjalne, nietylko wzajemne krzyżowanie się kierunków ich ekspanzji, lecz w pierwszym rzędzie różne koncepcje ideologiczne, różne światopoglądy, na których zbudowane są ich *ustroje wewnętrzne.* Obserwujemy ciekawe a zarazem groźne dla dalszego rozwoju stosunków międzynarodowych zjawisko, przerzucania się różnic ideowo-politycznych na stosunki między państwami, widzimy międzynarodową solidarność „Frontów Ludowych“, przeciwstawioną międzynarodowej solidarności faszyzmów. Z ramienia pierwszej płyną dla rządu madryckiego pieniądze i sprzęt wojenny, z ramienia drugiej lecą do kwatery powstańczej włoskie „Savoia-Marchetti“ i niemieckie „Junkersy“, sypią się wzajemne oskarżenia o łamanie norm prawa narodów, zagęszcza się ścisk okrętów wojennych w zachodnim basenie Morza Śródziemnego. Koncentracja flot wojennych, pocisk armatni w Gibraltarze, blokada Tangeru, atak na konsulat niemiecki, każdy z tych nieumknionych w chaosie wojny domowej wypadków, może stać się ową przysłowiową iskrą, zaprószoną do beczki z prochem, może stać się pretekstem dla interwencji.

I dlatego nie należy się dziwić, że rozważniejsze elementy zwłaszcza we Francji i Anglji usilują przeforsować przestrzeganie absolutnej neutralności wobec hiszpańskiej tragedji. Do nich należy w pierwszym rzędzie min. Delbos, który niezawodnie inspirował inicjatywę dep. Mistrela, zbiorowej deklaracji mocarstw odnośnie całkowitej neutralności. Inicjatywa ta spotkała się, wedle niedyskrecyj prasy paryskiej, z silnym oporem w gabinecie francuskim, w którym sam premjer Blum jest zwolennikiem interwencji na korzyść bratniego, bo „ludowo-frontowego“ rządu, popierany zresztą przez Cota oraz przez skrajny odłam własnej koalicji rządowej. Jednakże interes Francji i rozum polityczny premjera zwyciężyły i tym razem i wyraziły się w nocie francuskiej do Anglji i Włoch z propozycją wspólnej deklaracji neutralności. Trzeba przyznać, że pod względem prawnym stanowisko zwolenników interwencji na rzecz rządu madryckiego było znacznie mocniejsze, nietylko dlatego, że chodziło o legalny rząd, ale przedewszystkiem z tego powodu, że właśnie w chwili podjęcia przez Quai d'Orsay odnośnej inicjatywy, lądowały we francuskiej Afryce Północnej, niezręcznie przemalowane włoskie samoloty wojskowe, przeznaczone dla powstańców. I podczas gdy prasa faszystowska mogła operować tylko domysłami i podejrzeniami, że rząd francuski popiera Madryt lub takie poparcie toleruje, przeciwnicy faszyzmu uzyskali niezbity dowód naruszenia zasad neutralności przez rządy faszystowskie. Podniecenie, wywołane incydentem z samolotami włoskiemi, rozeszło się jakoś „po kościach“ dzięki zręcznej inicjatywie francuskiej. W ten sposób uwaga opinji została skierowana ku rokowaniom o wspólną deklarację i odwrócona od wyników śledztwa, wykazującego niezbicie współudział władz włoskich w aferze samolotowej.

Tymczasem rokowania przedłużają się i komplikują. Po przychylnej i wolnej od zastrzeżeń odpowiedzi brytyjskiej, odpowiedź włoska wywołała wrażenie obliczonej na zwłokę. Włochy wysunęły znowu warunek zaproszenia Niemiec do rokowań, co stanowi dalszy przejaw ścisłej koordynacji linji dyplomatycznej Rzymu i Berlina. Oczywiście komentarze Paryża są mocno dla Włoch nieprzychylne, bo współpraca Włoch i Niemiec, rozciągająca się także na zagadnienia Śródziemnomorza, nie może być na Zachodzie mile widziana. Nie zapominajmy, że „Entente Cordiale“ powstała i konsolidowała się w latach 1904-1911 właśnie z głównym celem odsunięcia Niemiec od Morza Śródziemnego i Marokka. I znowu jak przed 25 laty pojawiają się u wybrzeży marokkańskich jednostki niemieckiej floty wojennej i tu, gdzie każdy incydent grozi nieobliczalnemi dla pokoju następstwami, warunki włosko - niemieckie przedłużają rokowania. Szczególnie perfidny jest postulat wciągnięcia do rokowań Związku Sowieckiego, któryto postulat może dać łatwy pretekst do zerwania negocjacyj, skoro od Sowietów zażąda się sprecyzowanych zobowiązań odnośnie działalności kominternu. A tymczasem we Francji może znowu zwyciężyć kierunek interwencyjny, bo wszak wyniki śledztwa w sprawie samolotów włoskich, mogą dać Francji znów „swobodę działania“, wedle określenia premjera Bluma. Dwie rozmowy dyplomatyczne Ciano z Chambrumem i Delbosa zIeruttim dowodzą, że dyplomacji francuskiej zależy na pośpiechu a w szczególności na rozproszeniu włoskich zastrzeżeń, stanowiących główny hamulec rokowań. Mocarstwa zachodnie muszą zaś przyjmować włoskie warunki, nie chcąc osłabiać i tak kruchych podstaw współpracy z Włochami, od których zależy powodzenie październikowych rozmów. Tym rozmowom oraz obronie osiągnięć konferencji londyńskiej poświęcił Delbos znaczną część swego przemówienia w Izbie.

Przygotowanie październikowych obrad służy także obecność sir Roberta Vansittarta w Berlinie i jego rozmowy z miarodajnemi osobistościami III-ciej Rzeszy. Z góry można przewidzieć, że stały podsekretarz Foreign Office niczego konkretnego do Londynu nie przywiezie i rozmowy przygotowawcze potrwają jeszcze przez czas dłuższy. Będzie je prowadził następca von Hoeschа na placówce londyńskiej, którego osobę ma desygnować rząd niemiecki w najbliższym czasie. Najczęściej wymienia się von Ribbentropa. Również przygotowawcza wizyta lorda Halifaxa w Berlinie nie znajduje się poza zasięgiem możliwości. Bardzo wiele trudności należy jeszcze zlikwidować przed zebraniem 5-ciu mocarstw. Oczywiście usunięcie tych wstępnych kłopotów nie przesądza jeszcze w niczem sukcesu konferencji. Najwięcej kłopotów przysparza dyplomacji mocarstw „locarneńskich“, stała tendencja polityki hitlerowskiej — oddzielenia problemu zachodniej Europy od całokształtu zagadnień europejskiego bezpieczeństwa. Innemi słowy — wolne ręce na wschodzie. Tu leży zasadnicza trudność, której przebrnięcie będzie wymagało wzmożonej czynności i orjentacji w pierwszym rzędzie ze strony dyplomacji francuskiej, od której nawet Anglja będzie się domagała niejednego ustępstwa od zasad niepodzielności pokoju i zbiorowego bezpieczeństwa.

Jednakże problem hiszpański odsuwa wszystkie inne sprawy na plan dalszy. Sprawa Gdańska przycichła również. I choć spotkali się w Londynie dwaj członkowie ligowego komitetu 3-ch tj. Eden i portugalski minister Monteiro, to jednak mówili wyłącznie o wypadkach w Hiszpanji i o ich możliwych reperkusjach na Portugalję i interesy brytyjskie na Śródziemnomorzu.

Jeszcze wysoko strzelają pod niebo płomienie hiszpańskiej wojny domowej, a już na drugim końcu śródziemnomorskiej elipsy nowa fala wstrząsów wewnętrznych, społecznych i ustrojowych ogarnia Grecję. Trudno w tej chwili osądzić, czy planowany pucz komunistyczny nie był prowokacją z udziałem „obcych agentur“. Faktem jest, że od chwili wybuchu konfliktu włosko - abisyńskiego, a raczej włosko-angielskiego. Śródziemnomorze jest najbardziej newralgicznem miejscem Europy, a układ sił znajduje się tam ciągle w stanie równowagi chwiejnej. Nic dziwnego, że Wielka Brytanja, której żywotne interesy imperjalne koncentrują się na linji Gibraltar-Ateny-Hajfa-Suez, w szybkiem tempie fortyfikuje Cypr i szybko normalizuje swe stosunki z Egiptem (ostatni tydzień przyniósł porozumienie w sprawie Sudanu), byle tylko być gotową na wszystkie ewentualności. A wśród tych ewentualności zwycięstwo powstańców w Hiszpanji i usadowienie się Włoch w Marokku i Balearach nie należy do najprzyjemniejszych dla Wielkiej Brytanji.

Z. R.

—ooo—

Wiara w zwycięstwo republiki

Madryt, 9. 8. PAT. B. minister Prieto mówił wczoraj przez radjo. Reprezentuje on umiarkowanie skrzydło socjalistów. Wyraził w mowie optymistyczny pogląd na wynik walk, oświadczając, że wszystko jest kwestją wytrzymałości nerwów. B. minister podkreślił, że pod względem finansowym rząd ma ogromną przewagę nad powstańcami. Gdyby nawet walka miała potrwać dłużej, *rząd nie zrezygnuje z obrony republiki — zakończył*

Półoficjalny organ ministerstwa kolonji o zadaniach Komisji Królewskiej

Londyn. (ŻAT) „Great Britain and the East", pismo stojące, jak wiadomo, blisko kół ministerstwo kolonij, podaje w artykule wstępnym szereg ciekawych uwag o sytuacji w Palestynie. Cokolwiekby zaszło w okresie pobytu Komisji Królewskiej w Palestynie — pisze „Great Britain" — nie ulega żadnej wątpliwości, że nie skłoni to rządu do wstrzymania imigracji, jako środka uzyskania w kraju pokoju. Przeciwnie, rząd jest zupełnie zdecydowany nie udzielać jakichkolwiek koncesyj pod presją wypadków. Jak przewidują w kołach rządowych — stwierdza pismo w dalszym ciągu — rozruchy już za miesiąc lub najwyżej dwa ustaną. Wówczas dopiero w zupełnie odmiennych warunkach stanie na porządku dziennym sprawa chwilowego zawieszenia imigracji i powzięta będzie uchwała, która według wszelkiego prawdopobieństwa nie zadowolni ani jednej ze stron zainteresowanych w Palestynie. Niezależnie jednak od uchwały, jaka w tej sprawie zapadnie, mandat będzie z całą pewnością utrzymany. Kwestja sprawowania mandatu jest ściśle związana z jego interpretacją, ta zaś może być bardzo różnorodna. Żydzi kładą głównie akcent na budowę Siedziby Narodowej w Palestynie. Nie którzy nawet posuwają się tak daleko, że uważają to za zasadniczy cel mandatu, bez którego Wielka Brytanja wogóle nie znalazłaby się w Palestynie. Polityka Anglji zaakceptowana przez Ligę Narodów, idzie jednak wkierunku zachowania równowagi w wykonaniu jej zobowiązań zarówno względem Żydów jak i względem Arabów. Gdyby tę politykę prawidłowo przeprowadzono, czyż mogłoby dojść do obecnej sytuacji w Świętym kraju?

Oto jedno z licznych pytań, na które wypadnie odpowiedzieć Komisji Królewskiej. Gdyby Komisja doszła np. do wniosku, że ostatnio bardzo wzmożona imigracja do Palestyny, była całkowicie usprawiedliwiona i winna być kontynuowana, wówczas rząd, rzecz jasna, do tej rady się zastosuje. Jeśli jednak Komisja Królewska doradzi ograniczenie imigracji, rząd się i do tej rady zastosuje. Aczkolwiek co do treści obecna Komisja Królewska nie odbiegła od poprzednich komisyj, to jednak wyróżnia się ona prestiżem wchodzących w jej skład osób. Gdyby cały ten problem rozpatrywano z pewnej perspektywy, można zauważyć, iż to co się dzieje w Palestynie od czasu wojny światowej, jest właściwie eksperymentem (!!) Autor deklaracji Balfoura nieraz sam w ten właśnie sposób określał dzieło odbudowy Siedziby Narodowej. Lecz eksperymenty polityczne, zarówno jak i naukowe, jeśli mają dać rezultat, nie mogą się odbywać bez poszukiwań i błędów.

Sądząc z rezultatów — a jakież inne kryterjum posiadamy? — robiliśmy błędy. Czy mamy kroczyć tą samą drogą, czy też nakreślić sobie nowe wytyczne? — W wielkiej mierze zadecyduje o tem Komisja Królewska.

Rząd hiszpański przyjął ultimatum generała Franco w sprawie Tangeru

Znaczne odprężenie sytuacji międzynarodowej

Londyn, 9. 8. PAT. Redaktor dyplomatyczny „Sunday Dispatch" donosi, że gen. Franco, naczelny wódz wojsk powstańczych, wysłał do międzynarodowej komisji kontrolnej Tangeru *ultimatum, domagające się wycofania w ciągu 48 godzin okrętów wojennych rządu hiszpańskiego. W przeciwnym razie zastrzega sobie prawo wydania niezbędnych zarządzeń, aby usunięcie tych okrętów nastąpiło siłą.*

Tanger, 9. 8. PAT. Komitet międzynarodowy kontroli portu omawiał sprawę korzystania z portu dla zaopatrzenia floty rządu hiszpańskiego. Stwierdzono, że kwestja sporna jest zlikwidowana, gdyż *rząd hiszpański przed 48 godzinami wycofał swoją flotę z Tangeru, rozkaz ten został spełniony natychmiast, co w kołach międzynarodowych sprawiło duże odprężenie.*

Tanger, 9. 8. PAT. Komitet międzynarodowy kontroli portu postanowił: 1) wezwać rząd hiszpański, aby okręty jego nadal nie zawijały do Tangeru, 2) pozwolić na pobyt w strefie Tangeru oficerów i urzędników po cywilnemu, 3) uznać za ważne wizy wydane przez władze powstańcze na terenie Marokka.

Optymizm gen. Franco

Burgos, 9. 8. PAT. Ubiegłej nocy w mieście przedsięwzięto zarządzenia obrony przeciwlotniczej.

Gen. Franco ogłosił odezwę do żołnierzy, w której pisze: Żołnierze Nawarry! Jesteście panami prawie całej Hiszpanji(?) Jeszcze w tym miesiącu usłyszycie przez radjo z Madrytu. Liczba poległych przeciwników wynosi setki. Z pomocą całej armji w Afryce i naszego potężnego lotnictwa, które góruje nad przeciwnikiem i z waszą pomocą pokonamy wroga, który liczy już tylko na słabą zresztą artylerję i jest zdemoralizowany przez lęk niedający się opanować. Trzeba ruszyć natychmiast na Irun, Fontarabję i San Sebastian. Niech żyje Hiszpanja",

Barbarzyństwo!

Madryt, 9. 8. PAT. Prasa donosi o zdradzie jednego z kapitanów gwardji cywilnej, który kazał otoczyć oddział milicji ludowej w jednej wsi. Kapitan ten zwrócił się do gen. Cabanellas o instrukcje, co zrobić z ujętymi w ten sposób 13 milicjonistami. Odpowiedź brzmiała: *zastosować uproszczoną procedurę.* Po tej odpowiedzi kapitan wydał rozkaz rozstrzelania milicjonistów, a sam ze swymi udał się do Teruel, gdzie znajdują się powstańcy.

PONOWNE BOMBARDOWANIE CEUTY

Madryt, 9. 8. PAT. Gubernator cywilny Malagi donosi, że okręty rządowe bombardowały wczoraj ponownie Ceutę i uszkodziły statki przygotowane do transpartu powstańców. Wieczorem oddział wojsk rządowych wylądował w małej zatoce Punta Carnero, aby obserwować ruchy w cieśninie.

ZBOMBARDOWANA WYSPA.

Madryt, 9. 8. PAT. Kolumna wojsk rządowych zajęła wyspę Forepantera, należącą do Balearów. Wzięto tam do niewoli oficera i 30 żołnierzy. Ruszono potem na wyspę Ivica, której komendant odmówił poddania się. Wyspę zbombardowano.

MARSZ NA KORDOBĘ.

Madryt, 9. 8. PAT. Minister wojny ogłasza, że zdobycie Kordoby nastąpi niebawem. Na froncie Guadarramy rozbito kolumnę powstańczą pod Navapria, powstańcy stracili 200 zabitych.

* * *

Burgos, 9. 8. PAT. Sztab powstańczy donosi, że pod Espinozade - los - Monteros powstańcy rozbili patrol rządowy, zdobyli 3 samochody ciężarowe, położyli trupem 5 ludzi, a 7 ranili.

Zaprzeczono wiadomościom o tem, jakoby syn Gil Roblesa ofiarował powstańcom 2 miljony peset w dewizach cudzoziemskich.

Paryż, 9. 8. PAT. Donoszą z Irunu: Miasto jest w rękach wojsk rządowych. Sklepy są otwarte. Gdzieniegdzie widnieją barykady z worków z piaskiem. W mieście panuje naogół porządek. Najbliższe pozycje znajdują się w odległości 2-godzinnego marszu i przechodzą przez linję Agogana-Alraitz-Perasdeye 8 klm. na północ od Enderkaza). Na pozycjach słychać dochodzący z pola bitwy huk dział. Wczoraj na pozycji tej zgłosiło się kilkunastu żołnierzy z wojsk powstańczych z bronią. Pozycje wojsk rządowych są na wysokości 800 metrów i panują nad odcinkami frontu. Jedno, co im grozi, to ataki lotnicze.

PRIMO DE RIVERA RANNY.

Paryż, 9. 8. PAT. Według wiadomości gazety „Figaro", przywódca falangi faszystowskiej Jaime Primo de Rivera jest raniony lekko, ale znajduje się w bezpiecznem miejscu.

Przed nowym rokiem szkolnym

W związku z bliskim terminem rozpoczęcia zajęć w szkolnictwie średniem i powszechnem wydał Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. Świętosławski szereg zarządzeń o zmianach w roku szkolnym 1936/1937.

Termin rozpoczęcia zajęć w szkolnictwie średniem i powszechnem został ustalony na dzień 4 września. W dniu poprzedzającym zajęcia 3 września odbędą się w świątyniach wszystkich wyznań nabożeństwa na intencję nowego roku szkolnego.

Wobec wprowadzenia w życie z dniem 1 września w szkolnictwie nowej pisowni, polecił Minister, by w szkołach ogólnokształcących zawodowych i wieczornych dla dorosłych do stosowania nowych zasad ortografji wdrażano uczniów stopniowo i ustosunkowano się tolerancyjnie do popełnianych przez nich błędów.

—oOo—

Kongres esperantystów we Wiedniu

Wiedeń, 9. 8. ŻAT. W związku z kongresem esperantystów, który zwołany został do Wiednia, w wielkiej synagodze w obecności licznie zgromadzonej publiczności odprawił specjalne nabożeństwo rabin Murmelstein. Kazanie wygłoszone zostało w języku esperanckim.

W jednym z kościołów wiedeńskich, w obecności kardynała Dra Innitzera odprawiono nabożeństwo, a kazanie wygłoszono również w języku esperanckim. Wszystkie pisma zamieszczają artykuły, poświęcone ruchowi esperanckiemu oraz twórcy esperanta Drowi Zamenhofowi.

—oOo—

TAJEMNICZA „AKCJA WERBUNKOWA" OCHOTNIKÓW DO HISZPANJI

W ostatnich dniach do poselstwa hiszpańskiego w Warszawie zgłaszają się liczni petenci, pragnący udać się w charakterze ochotników na front walk w Hiszpanji. Posellstwo hiszpańskie traktuje podania tego rodzaju odmownie.

Natomiast ze Stanisławowa donoszą o tajemniczej „akcji werbunkowej" ochotników do Hiszpanji, prowadzonej na terenie Stanisławowa i okolic. Naskutek akcji tej onegdaj wyjechało ze Stanisławowa w kierunku Warszawy, celem udania się do Hiszpanji, dziesięciu Stanisławowian, pragnących zasilić swemi osobami szeregi rządowej armji hiszpańskiej. Odjeżdżających żegnały na dworcu rodziny oraz liczne grono znajomych.

Odjazd „na front" odbył się rzekomo w porozumieniu z przedstawicielstwem hiszpańskiem. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z bandą sprytnych oszustów, którzy „werbują" ochotników do Hiszpanji, łudząc ich obietnicami zaszczytów i naturalizacji w Hiszpanji.

SKARB W PAŁACU KSIĄŻĘCYM

Madryt 9. 8. Milicja dokonała dziś rewizji w pałacu ks. Medina - Coeli i znalazła skrzynię, zawierającą 2 i pół miljona peset, w tem 400 tys. w złocie. Całą tę sumę wręczono dyrekcji wydziału bezpieczeństwa.

POMOC Z FRANCJI I ANGLJI.

Paryż, 9. 8. PAT. Komisja pomocy dla ludu hiszpańskiego wysłała dziś z Paryża 2 samochody ciężarowe, zawierające 7 ton różnych artykułów żywnościowych.

* *

Londyn, 9. 8. PAT. Kilku lekarzy specjalistów na zebraniu w Trade Unionclub postanowiło udać się do Hiszpanji, „aby nieść pomoc demokratom hiszpańskim przeciwko napaści faszystowskiej". Jeden z lekarzy, przybyły z Hiszpanji, oświadczył, że większość lekarzy hiszpańskich jest zdaje się po stronie powstańców. Stowarzyszenie lekarzy robotniczych postanowiło wystosować odezwę, nawołującą społeczeństwo brytyjskie do pomocy moralnej i materjalnej.

KATEGORYCZNE ZAPRZECZENIE RZĄDU LITEWSKIEGO

Ryga, 9. 8. PAT. Z Kowna donoszą: Litewska agencja telegraficzna kategorycznie zaprzecza pogłosce o tem, jakoby Litwa miała dostarczyć Hiszpanji samolotów.

NIE PODDAWAJMY SIĘ ROZPACZY!

Antysemityzm zagraża podwalinom współczesnej kultury. — Triumf słuszności i sprawiedliwości będzie naszym triumfem.

Mowy inauguracyjne St. Wise'a i N. Goldmana na Kongresie Żydowskim w Genewie

Genewa, 9. 8. ŻAT. W swem przemówieniu inauguracyjnem na Kongresie w Genewie dr. Stephen Wise zobrazował cele i zadania Światowego Kongresu Żydowskiego. Głównym celem jest zorganizowanie obrony politycznej zagrożonego bytu żydowskiego oraz praw żydowskich. Antysemityzm jest wyzwaniem pod adresem całej cywilizacji i chrześcijaństwa. Na szerokiej opinji całego świata ciąży moralny obowiązek popierania walki z antysemityzmem, który

zagraża podwalinom współczesnej kultury.

Antysemityzm nie jest bynajmniej problemem czysto żydowskim, lecz należy do zagadnień światowych. Gdyby narody kulturalne zawczasu zwalczały narodowy socjalizm, nie doszłoby do zapanowania nazizmu w Niemczech i wszelkich tego konsekwencyj.

Dr. Stephen Wise polemizował z przeciwnikami S. K. Ż., zaznaczając, że śmieszne jest stanowisko, jakoby należało się tłumaczyć z tego, dlaczego Żydzi zwołują Kongres. Rozproszkowanie i rozbicie sił żydowskich zachęca antysemitów do dalszych ataków. Aby scharakteryzować, jak znikome są siły zmobilizowane przez ogół żydowski, wystarczy wskazać, że

na odbudowę Palestyny wydatkowano mniej niż jeden procent dobytku, jaki jest w posiadaniu Żydów zachodnio - europejskich i amerykańskich.

Jeśli zaś chodzi o pomoc dla Żydów niemieckich, na ten cel wydatkowano zaledwie 1/10 proc. Zadaniem Kongresu Żydowskiego będzie skoordynowanie wysiłków w obronie zagrożonej egzystencji żydowskiej. Kongres nie reprezentuje jeszcze wszystkich Żydów, lecz jest pierwszą próbą utworzenia ogólno - żydowskiej reprezentacji. W każdym razie są na tym kongresie reprezentowane wielkie masy żydowskie w Ameryce, Polsce, Palestynie i w innych krajach. Kongres nie może dokonać cudów, lecz będzie doniosłym krokiem, jeśli zdoła zjednoczyć Żydów należących do różnych kierunków, jeśli pozwoli podzielić się nagromadzonem doświadczeniem. Dr. Wise ubolewa, że dwa wielkie skupienia żydowskie — Rosji i w Niemczech nie są reprezentowane na kongresie. Dr. Wise skrytykował też „Judische Rundschau“ za jej negatywne stanowisko do S. K. Ż.

Dr. Wise zaznaczył ,że S. K. Z. pragnie wykazać tolerancję wobec wszelkich kierunków, nie eliminując nikogo z powodu przekonań. *Nawet t. zw. komuniści — oświadczył dr. Wise — nie są usuwani, aczkolwiek w Palestynie przyczyniają się do niszczenia dzieła żydowskiego.*

Przechodząc do sytuacji w Palestynie dr. Wise zaznaczyl, że nigdy jeszcze kraj ten nie znalazł się w tak ciężkiej sytuacji, jak obecnie. Jiszuw wykazał ogromną wytrwałość i heroizm. Dr. Wise polemizował następnie z przeciwnikami idei kongresowej wskazując, iż utarło się z gruntu fałszywe twierdzenie, jakoby SKŻ. stanowić ma parlament żydowski .Kongres Żydowski bynajmniej do tej roli nie pretenduje. Parlament jest zresztą nie do pomyślenia bez państwa. Dr. Wise wyraził w końcu nadzieję, że również wielkie organizacje żydowskie, stojące poza kongresem, jak Bnej-Brith, Komitet Żydowsko - Amerykański oraz Hilfsverein przystąpią do Kongresu, doceniając jego znaczenie, jako doniosłego instrumentu w obronie żydowskich praw i egzystencji.

• • •

Genewa, 9. 8. ŻAT. W wielkim referacie o sytuacji Żydów na całym świecie dr. Nahum Goldmann zaznaczył, iż musi się ograniczyć do naszkicowania ogólnych zarysów sytuacji. Cechą decydującą obecnej sytuacji żydowskiej jest fakt, że żydowstwo nie stanowi o własnym losie. Od czasu emancypacji, sytuacja żydowska kształtuje się w myśl ogólnych tendencyj rozwojowych. Ogólną sytuację charakteryzują owe tendencje, które zmierzają do przekreślenia zdobyczy 19-tego stulecia — liberalizmu, demokracji i tolerancji. Idea państwa totalnego, barbarzyńska filozofja teorji rasowej pragnie metodami gwałtu stać się decyjącym czynnikiem w rozwoju historycznym. W tych tendencjach znajduje wkońcu wyraz odwieczny spór między władzą a prawem między przemocą a wolnością. Wkroczyliśmy w dramatyczną fazę tych zmagań.

Wszędzie stanowimy mniejszość, słabszą przytem niż inne mniejszości. Tam, gdzie prawo jest poniewierane,

my pierwsi jesteśmy ofiarami bezprawia, które w obecnym okresie jest naszym losem.

Obecnie jednak sytuacja jest gorsza, niż od wielu stuleci. Prawa mniejszościowe zagwarantowane przez Ligę Narodów, nie mają obecnie większego znaczenia, gdyż Liga narodów nie jest w stanie dopilnować ich wykonania. Również gwarancje konstytucyjne nie wiele obecnie nie znaczą. Aczkolwiek poza Niemcami Żydzi wszędzie są konstytucyjnie równouprawnieni, to jednak w wieln krajach są pozbawiani praw bojkotowani i wypierani z placówek gospodarczych. Obecnie chodzi już nie o prawa mniejszości, nie nawet o przestrzeganie równouprawnienia obywatelskiego,

chodzi wprost o elementarny byt fizyczny.

Wciąż odbywają się ekscesy i napady. W takiej atmosferze mieszkają miljony Żydów w sercu Europy. Co najgorsze, opinja publiczna świata jest coraz bardziej głucha. Prawie wszystkie siły wolnościowe świata znajdują się w defenzywie.

Parę słów o zagadnieniu żydowskiem w Niemczech: Walka z polityką antyżydowską, z niemieckim narodowym socjalizmem musi trwać tak długo, dopóki polityka ta jest kontynuowana. Chodzi nietylko o prawa Żydów niemieckich, lecz o to, że narodowy socjalizm proklamował dyffamację całego żydostwa. W błędzie są ci Żydzi niemieccy, którzy sądzą, że rozwiązanie polegać może na utworzeniu ghetta żydowskiego w Niemczech. Po stuleciu emancypacji Żydzi mogą tylko żyć jako równouprawnieni lub zginąć jak parjasi. Powrót do ghetta jest nie do pomyślenia, dlatego też

nie może być kompromisu z nazistyczną polityką żydowską.

Akcja pomocy, która zmierza do wyprowadzenia młodzieży żydowskiej z Niemiec oznacza nic innego, jak całkowitą likwidację pozycyj żydowskich w Niemczech. Żydostwo nie może ustąpić z swych pozycyj w poszczególnych krajach, gdyż jest historycznie z nimi zrośnięte i ma prawo tam pozostać. Odbudowa Palestyny nie oznacza wyrzeczenia się równouprawnienia, gdyż bez oparcia o mocne żydostwo, żydowska Palestyna nie spełni tych funkcyj, do których jest powołana.

Specjalnego omówienia wymaga też

sytuacja Żydów w Rosji Sowieckiej.

Kwestja żydowska w Rosji jest innej natury, stanowiąc konsekwencję ogólnych tendencyj tamtejszego reżimu. Rząd jest tam wolny od antysemityzmu i wiele uczynił dla produktywizacji mas żydowskich. Tembardziej ubolewać wypada, że w wyniku historycznych sporów między komunistami a stronnictwami narodowo-żydowskiemi w Rosji, sjoniści są tam aresztowani, zaś język hebrajski prześladowany. Stanowisko to rządu sowieckiego jest bezsensowne, gdyż prześladowanie sjonistów i kultury hebrajskiej nie jest uwarunkowane tendencjami ogólnej polityki. Niemniej absurdalne jest, że

komunizm stanął po stronie wroga w walce, jaką toczy naród żydowski w Palestynie.

Rząd sowiecki, który w ostatnich latach odbył pewną ewolucję, zrewiduje może swe stanowisko w sprawie żydowskiej.

Równouprawnienie Żydów w krajach zachodnio - europejskich i amerykańskich, wszędzie, gdzie panuje demokracja, a także we Włoszech faszystowskich — pozostało nienaruszone. Ujawniają się tam jednak tendencje antysemickie. Pomimo wszystko

żydostwo nie powinno poddać się rozpaczy.

W okresie pogorszenia sytuacji żydowskiej, zrealizowany został cud żydowskiej Palestyny, gdzie jiszuw zdołał przeciwstawić się 4-miesięcznemu brutalnemu terorowi. Również ogólna sytuacja świata nie powinna budzić rozpaczy. Historja nauczyła nas cierpliwości i głębszego oddechu. Naród żydowski potrafił przetrwać jeszcze może brutalniejsze reżimy. Ruchy nie są nigdy bardziej fanatyczne, niż wtedy, gdy są w przededniu załamania. Przeżywamy historję przesadnego nacjonalizmu państwowego. Nacjonalizm jest twórczy, gdy pragnie pielęgnować właściwości narodowe. Staje się destrukcyjny, gdy pragnie przekształcić państwo w bożka. Obecnie triumfuje brutalny hypernacjonalizm, lecz musi on zniknąć jako anachronizm w epoce radja i samolotów. Prawa ludów, prawa mniejszości, równouprawnienie, wolność jednostki i tolerancja, to nieprzemijające, wieczne wartości. Przyszłość należy do sił wolnościowych. Naród żydowski zdoła przetrwać najcięższe okresy nie dlatego, że stanowi jakąś lepszą rasę, lecz dlatego, że

słuszność jest po naszej stronie.

Winniśmy się zorganizować i coraz dobitniej proklamować nasze prawa, uczestnicząc w wielkich zmaganiach naszej epoki. Cierpimy wraz z ideą sprawiedliwości, będziemy triumfowali, gdy słuszność i sprawiedliwość jutro zatriumfują.

—oOo—

Żydzi w Trzeciej Rzeszy

Berlin Ż.A.T. Gminy żydowskie w Niemczech szykują się już do uroczystych świąt żydowskich. Związek gmin żydowskich w Prusach zwrócił się do mniejszych gmin, aby zawczasu zaopatrzyły się w kantorów.

W Bremie urządzanie domów modlitwy na okres świąt stało się niemożliwe. Od 30 lat wynajmowano na ten cel wielką „Union Saal“ W roku bieżącym zabroniono jednak wynajmowania jakichkolwiek sal prywatnych na domy modlitwy. Zarząd gminy żydowskiej w Bremie zwrócił się przeto do członków synagogi, aby ustępowali swe miejsca na parę godzin innym Żydom, gdyż tylko w ten sposób wielu Żydów będzie mogło być obecnymi na nabożeństwach w okresie uroczystych świąt.

Berlin Ż.A.T. Proces zaniku mniejszych gmin żydowskich w Niemczech ilustrują następujące dane statystyczne: Podczas spisu ludności z roku 1925 w mieście Coburg mieszkało 316 Żydów, w r. 1933 — 220, 1-go kwietnia 1935 — 176 i 1-go lipca 1936 r. — 161. Z pośród 176 Żydów w dniu 1-go kwietnia 25 liczyło mniej niż 15 lat, 40 — od 15 do 30 lat, 93 — od 30 do 60 lat, zaś 40 od 61 do 90 lat.

EDGARD SCHALL

Listy z hiszpańskiego placu boju

JAK DŁUGO JESZCZE?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Barcelona, 4 sierpnia.

Czy przygodny przyjezdny w Barcelonie nie mógłby sądzić w pierwszej chwili, że życie znów toczy się normalnym trybem? Czy nie kursują autobusy, kolejki podziemne, tramwaje? Czy kawiarnie nie są do ostatniego miejsca zajęte? Czy nie zwraca się pucybut co dwie minuty z zapytaniem, czy może „wyglancować" buty? Czy przeważająca większość fabryk nie podjęła odnowa pracy? Czy murarze nie pracują przy budowie domów? Czy damy nie gromadzą się znów przed wystawami, krytykując ostatnie modele? Czy młode dziewczęta nie kokietują znowu, śmielej nawet aniżeli przed wybuchem wojny domowej?

Jednakże mimo normalnego trybu życia unosi się nad miljonowem miastem przygnębiająca atmosfera. Ludzie gromadzą się w grupkach i rozmawiają. Głosy są mniej donośne aniżeli zazwyczaj. A wszystkie oblicza są poważne... bardzo poważne...

Sytuacja rządu nie jest niepomyślna. Prowincje i miejscowości, oczyszczone z powstańców, znajdują się nadal w rękach rządu. Formacje pawstańcze zostały wypchnięte i są oblęgane. Dzień poddania się zdaje się być coraz bliższym. Ale każda godzina ,której ostateczny rezultat jest nieprzewidziany, ma swój ciężar gatunkowy. Nic nie złamało ducha bojowego. Ciężkie, bardzo ciężkie są godziny wyczekiwania dla pełnych temperamentu Hiszpanów, których okoliczności zmuszają do wyczekiwania.

Jak długo jeszcze ma potrwać rozlew krwi? Jak długo jeszcze powstańcy kontynuować będą swe próby zdobycia władzy? Rząd nie chce daremnego przelewu krwi. Jest to aż nadto zrozumiałe. W wojnie domowej obowiązuje zupełnie odmienna taktyka. Walka nie toczy się bowiem przeciw wrogowi ościennemu. Obowiązuje ona do najdalej sięgających względów... do największego humanitaryzmu. Czy walka ta jest jednak rzeczywiście mniej okrutna, mniej straszliwa? Czy nie chodzą słuchy, że mieszkańcy oblężonych miast Saragossy, Sewilli, Kordoby, Granady żyją bez światła, bez wody? Staruszkowie, kobiety i dzieci? Czy nieznane są letnie upały, panujące zwlaszcza w południowej Hiszpanji? A o wielu straszliwych rzeczach brak tymczasowo wiadomości.

Barcelona jest najważniejszym ośrodkiem handlowym w Hiszpanji. Miasto to zdawien dawna było międzynarodowe. Wielotysięczne rzesze obcych obywateli prowadziły tutaj swe interesy w pokojowem współzawodnictwie z tubylcami .Dziesiątki okrętów z wszystkich krajów świata przybywały, wioząc towary i turystów. Dziesiątki dźwigów przenosiły stosy produktów hiszpańskich do wnętrza olbrzymich parowców towarowych. W tych dniach również przybyły okręty z Francji, z Anglji, z Włoch, z Niemiec, ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej: były to okręty wojenne. Są wyposażone w olbrzymie działa, pełne torped i pocisków, liczne na tyle, aby w krótkim czasie zamienić międzynarodowe miasto Barcelonę w gruzy. Tymczasowo stoją one na kotwicy cicho i majestatycznie. Mają jedynie strzec interesów swych państw. Gromadzą się w nich obcokrajowcy, szukając ochrony, udając się do swych krajów ojczystych. Najpierw odjechali sportowcy, którzy przybyli na Olimpjadę ludową, następnie turyści, żony i dzieci tych osób, które tymczasem wyczekują dalszego rozwoju wypadków. Starsze osoby rozglądnęły się za spokojniejszem miejscem pobytu. A Barcelona przyglądała się temu z mieszanem uczuciem.

Wszystkie języki świata słyszano na ulicach tej wielkiej metropolji handlowej. Dziś tubylcy odwracają głowy, słysząc obcą mowę. Między przeszłością a teraźniejszością rozciągają się nie całe trzy tygodnie. Trzy tygodnie jeno, ale pełne największych nieszczęść, jakie w ludzi mogą uderzyć.

Barcelona była zdawien dawna najważniejszym ośrodkiem handlowym na półwyspie iberyjskim. Kiedy znów rozpocznie się ruch handlowy w Barcelonie? Ludzie są odważni. Ludzie są pełni wiary w przyszłość. Ale z wzrokiem, zwróconym na tych, którzy kierują wypadkami, zapytuje każdy z corazto większem zatroskaniem: „Jak długo jeszcze?"



PONIEDZIAŁEK, 10 SIERPNIA.

Kraków (1239) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program na dzień bieżący, kilka informacyj; 7.40 Muzyka poranna z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał w Wieży Marjackiej; 12.03 Muzyka z płyt; 12.15 Dziennik południowy; 12.23 „1000 taków muzyki" odegra zespół St. Rachonia; 14.30 Koncert popołudniowy z płyt; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „W co się będziemy bawili?" transmisja z ogródka dziecięcego w Wilnie, audycja dla dzieci młodszych; 16 Koncert popularny w wyk. ork. Filharmonji warsz. pod dyr. Józefa Ozimińskiego — w programie muzyka polska; 16.45 „Nieznana harmonja obozów" pogadankę wygł. Kazimiera Muszałówna; 17 Pieśni polksie odśpiewa Hanna Łosakiewicz - Molicka, przy fort. dyr. Bolesław Wallek - Walewski (na wszystkie rozgłośnie); 17.20 Muzyka z płyt; 17.50 „Na kaczki" pogad. wygł. Edward Niedziałkowski; 18 Mgr. Roman Remfuss: „O naszych podgórskich miasteczkach", 18.15 Muzyka z płyt; 18.35 Wiadomości z dnia.., 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Audycja strzelecka; 19.30 Recital śpiewaczy Stanisława Drabika, przy fort. dyr. Bolesław Wallek - Walewski (na wszystkie rozgłośnie) w programie pieśni włoskie i jugosłowiańskie; 20 Utwory fortepianowe Franciszka Liszta odegra Leopold Muenzer; 20.30 „Na wodach Polesia" fejleton wygł. dr. Janina Szaferowa (na wszystkie rozgłośnie); 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Koncert orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina; 22 Transmisja i wiadomości z XI. Olimpjady w Berlinie oraz wywiady na temat: „Bokserzy, wioślarze, koszykarze i szermierze szykują się do startu"; 22.30 Lokalne wiadomości sportowe; 22.35 Utwory na viola d'amore w wyk. Jana Rakowskiego.

Warszawa (1339.3) 12.03 Skrzynka rolnicza — inż. Wacława Tarkowski; 17.20 Muzyka kameralna (płyty) Jan Brahms: Sonata Nr. 3 d-moll op. na skrzypce i fort. (Paweł Kochański i Artur Rubinstein); 18 Skrzynka ogólna — Dr. Marjan Stępowski; 23 Muzyka taneczna.

Lwów. (377.4) 18 Lilien Ignacy: 6 pieśni do poematu sentymentalnego J. Tuwima „Piotr Plaksin" w wyk. p. Olgi Lady. Przy fort. p. Irena Lipczyńska; 18.20 „Dawne dzieje" — szkic literacki Andrzeja Rybnickiego.

Katowice (395.8) 18.10 Lekkie piosenki w wyk. Bogusława Wieczorowskiego. Akomp. Jerzy Harald; 18.35 Koncert reklamowy.

Łódź (224) 12.03 Pogadanka dla robotników — „Radjo w codziennym użytku rodziny robotniczej" — wypowie inż. Wacław Janicki; 18 Pieśni w wyk. Michała Flety (płyty); 18.35 Koncert reklamowy.

Wiedeń (506.8) 19.10 Wesele wiejskie w Salzkammergut — obrazki słuchowiskowe; 20 Wesoła audycja regjonalna; 21.20 Koncert symf. na waltornie i ork. T. Hartmanna z tow. ork. kameralnej pod dyr. kompozytora; 22.15 Muzyka rozrywkowa. Dyr. Ganglberger.

Paryż (431.7) 17 Koncert paryskiej ork. symf. 20.23 Recital śpiewaczy Marcelle Lemee.

MAURICE DECOBRA

PRZYGODA

Nie jestem lekarzem. Nie studjowałem nawet nigdy medycyny. Raz jeden tylko przypadkowo odegrałem rolę lekarza, z takiemi jednak skutkami, jakich nigdy nic mogłem się spodziewać. Są ludzie, którzy z nudów wyczyniają najbardziej głupie kawały. Do tego rodzaju ludzi należałem ja również. A jak się to skończy to — proszę posłuchać.

Było to w maju. Pewnego wieczora siedziałem w domu i nudziłem się. Z nudów podniosłem słuchawkę telefonu i zażądałem połączenia mnie z pierwszym lepszym numerem telefonicznym, który mi wpadł do głowy. Miałem zamiar powiedzieć przez telefon jakiś głupstwo, posłuchać, jaką to wywoła reakcję i rozłączyć się. Gdy jednak uzyskałem połączenie usłyszałem nagle kobiecy głos:

— Czy to pan, panie doktorze? Tu mówi pokojówka pani Lambresol. Czy mógłby pan odwiedzić panią? Pani niedawno wróciła do domu i zemdlała.

— Dobrze, przyjdę, nie jestem wprawdzie tym lekarzem, do którego pani dzwoni, ale mój kolega wyjechał do Nicei i ja go zastępuję. Poproszę o adres.

— 164, rue Faraday. Więc pan nie jest dr. Chantevin?

— Nie, jestem dr. Citroen. Natychmiast biorę taksówkę i przyjeżdżam.

Uważałem, że wszystko składa się znakomicie. Taka przygoda, to wspaniałe lekarstwo na nudy. I w piętnaście minut później stałem już przed drzwiami mieszkania pani Lambresol. Wprowadzono mnie do eleganckiej sypialni. Pani Lambresol leżała w łóżku. Była to brunetka o wspaniałej urodzie.

Przedstawiłem się. Na wszelki wypadek wziąłem z sobą z domu stary termometr, który znalazłem w łazience. Zbadałem jej puls — nic wiedziałem, czy dobry czy zły. Zmierzyłem jej temperaturę — termometr wskazywał 45 stopni. Oczywiście był zepsuty.

— Temperatura 37 — powiedziałem, siląc się na powagę. — Nic groźnego. Cóż mogło być przyczyną pani omdlenia?

Pani Lambresol nie odpowiedziała odrazu. Namyślała się przez kilka chwil, poczem dopiero zaczęła mówić:

— Panie doktorze, powiem panu prawdę. Lekarzowi można wszystko przecież powiedzieć i mu zaufać. Właściwie nie jestem chora. Jestem mężatką. Mąż mój jest bogaty, ale obrzydliwy, stary. Jest on idealnym środkiem przeciwko miłości. Czyż można się dziwić, że mam przyjaciela? Proszę nie myśleć o mnie źle, panie doktorze. Gdyby pan był żoną pana Lambresola, miałby pan również przyjaciela. Krótko mówiąc, mój flirt trwa już przeszło rok. Henryk jest młodym, eleganckim człowiekiem. Poznałam go w Vittel, gdzie spędziłam w ubiegłym roku sezon letni. Zakochałam się w nim od pierwszego spojrzenia. Odpłacał mi wzajemnością. I wszystko było dobrze. aż do dnia dzisiejszego. To było straszne, panie doktorze...

— Proszę, niech się pani nie denerwuje.

— Dobrze, panie doktorze. Otóż dziś popołudniu byłam jak zwykle w jego garsonierze. Porządkując jego biurko, nagle znalazłam list. List od kobiety, która jest od czterech lat jego przyjaciółką i która donosi mu, że czeka na nie go w Nicei.

— Co za bezczelność.

— Prawda, panie doktorze? Rzuciłam mu list w twarz, wybiegłam z mieszkania i taksówką przyjechałam do domu. Gdy już byłam w sypialni, zrobiło mi się słabo, zemdlałam. I cóż pan na to, panie doktorze?

— Proszę pani, widzę, że pani cierpi moral

RYNEK AKCJI I WALUT

Coraz groźniejsza sytuacja w Hiszpanji i obawy przed konfliktem międzynarodowym wywołały naogół silną depresję na międzynarodowych giełdach papierów wartościowych. Tranzakcje w tygodniu ubiegłym na wszystkich prawie rynkach były małe, ponieważ zarówno spekulacja zawodowa, jak i publiczność wobec niepewnej sytuacji politycznej wstrzymywała się od operacyj giełdowych. Na uwagę zasługuje zwyżka 70 proc. Poż. Stabilizacyjnej polskiej na giełdach w Londynie i Nowym Jorku. Natomiast silnej zniżce na rynkach międzynarodowych uległy .pożyczki hiszpańskie.

Giełda nowojorska pozostawała nadal pod wpływem międzynarodowych wydarzeń politycznych, które wybitnie odbijały się na notowaniach. Dlatego też pomimo pomyślnych wiadomości z przemysłu i handlu, kursy kształtowały się zniżkowo, a obroty nie osiągnęły większych rozmiarów. Pożyczki polskie miały tendencję niejednolitą, zwyżkowała 7 proc. Poż. Stabilizacyjna. Pożyczka m. Warszawy i Pożyczka Śląska, obniżyły się natomiast kursy 8 proc. Pożyczki Dillona i 6 proc. Pożyczki dolarowej. W dniu 7 sierpnia notowano (w nawiasach cyfry z 31 lipca br.): 8 proc. Poż. Dillona 45, 12 i pół (45,00), 7 proc, Poż. Stabilizacyjna 62.75 (61.00), 6 proc. Poż. Dolarowa 47.00 (50,00), 7% Poż. m. Warszaw 37.00 (35,87) i pół), 7 proc. Poż. Śląska 40.00 (37,12 i pół).

Rownież na giełdzie londyńskiej obroty były małe. Przeważała tendencja słaba. W pierwszych dniach zaznaczyła się zwyżka akcyj elektrotechnicznych, akcyj fabryk samolotów i kolejowych, jednak w środku tygodnia wskutek większej realizacji zysków przez spekulantów, papiery te uległy dość znacznej zniżce. Większe wahania wykazywały akcje przemysłu stalowo - żelaznego, węglowego oraz papiery naftowe. Z papierów zagranicznych dalszej znacznej zniżce uległy pożyczki hiszpańskie, natomiast 7 proc. polska Poż. Stabilizacyjna osiągnęła w ciągu tygodnia zwyżkę o 20 przeszło procent. Na giełdzie paryskiej panował nastrój słaby, co przypisać należy niepomyślnej sytuacji międzynarodowej, oraz niekorzystnej sytuacji wewnętrzno - politycznej we Francji, jakoteż niepewnemu położeniu gospodarczemu i finansowemu kraju. Zwlaszcza ostatni niepomyślny bilans banku Francji wpłynął hamująco na rozwój operacyj giełdowych i spowodował znaczniejszy spadek rent oraz akcyj Banku Francuskiego i niektórych banków prywatnych. Z papierów dywidendowych zniżkowały elektryczne, chemiczne, węglowe, żelazno stalowe i akcje przemysłu zbrojeniowego, a z papierów międzynarodowych obniżyły się bardzo poważnie akcje koncernu Rio Tinto. W Berlinie i Wiedniu przeważał nastrój słaby, przy obrotach małych.

Na giełdzie warszawskiej zaznaczyła się zwyżka pożyczek państwowych, jakoteż akcyj. Obroty były umiarkowane. Notowano (pierwsza cyfra z 31 lipca druga z 7 sierpnia br.): papiery procentowe: 3 proc. Premjowa Poż. Inwest. I emisji 62.00 — 62.75. 4 proc. Poż. Dolarowa 47.50 — 47.50, 5 proc. Poż. Konwers. 45.50, 6 proc. Poż. Dol. 60.00, 7 proc. Poż. Stab. 45.00 — 47.00, 4 i pół proc. L. Z. Z. 41.63 — 41.75, 5 proc. L. Z. m. Warszawy 1933 r. 52.00 — 53. 60. akcje: Bank Polski 95.00 — 95.50. Starachowice 30.50 — 32.50. Cukier 28.00, Ostrowiec 28.00, Haberbusch 40.50, Węgiel 13.00.

Kursy dewiz zagranicznych kształtowały się następująco: (pierwsza cyfra z 31 lipca druga 7 sierpnia br.): Amsterdam 330.45 — 361.00, Bruksela 89.55 — 89.65, Londyn 26.60 — 26,69, Nowy Jork kabel 5.30 3/8 — 5.31 3/4, czeki 5.31 5/8, Paryż 35.01 — 35.01, Praga 21.94 — 21.97, Stockholm 137.10, Zurych 173,25 — 173.30.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

O WSTRZYMANIE EGZEKUCJI U POSZKODOWANYCH KUPCÓW W MIŃSKU-MAZOWIECKIM

Mimo interwencji Centrali Detalicznych i Drobnych Kupców w Ministerstwie Skarbu, Urząd Skarbowy w Mińsku-Maz., nie licząc się z ciężką sytuacją kupców, spowodowaną ostatniemi zajściami, przystąpił do masowej egzekucji nawet u najbiedniejszych kupców. Ten stan rzeczy mógłby w rezultacie doprowadzić zubożałe kupiectwo do zupełnej ruiny i pozbawić środków utrzymania.

W związku z powyższem interwenjowała delegacja Centrali Detalicznych i Drobnych Kupców u wicedyrektora Izby Skarbowej Okręgowej w Warszawie, któremu przedłożyła wyczerpujący memorjał wraz z wykazem 226 kupców poszkodowanych wskutek zajść w Mińsku-Maz. z prośbą o wydanie zarządzenia w kierunku niezwłocznego wstrzymania egzekucji.

W wyniku interwencji wicedyrektor niezwłocznie telefonicznie zarządził wstrzymanie egzekucji w stosunku do płatników, wyszczególnionych w złożonym prze zdelegację wykazie, polecił liberalne traktowanie płatników i umożliwianie im wywiązania się z zaległości z uwzględnieniem ich obecnego stanu materjalnego.

WNIOSEK ADW. HOFM.-OSTROWSKIEGO O WYŁĄCZENIE SĘDZIÓW SOSNOWIECKICH

Sprawa adw. Zygmunta Hofmokl-Ostrowskiego, skazanego niedawno przez sąd warszawski za obrazę rządu, a stojącego obecnie pod zarzutem obrazy sądu w związku z zapowiedzianą przez niego w sposób uwłaczający powadze sądu apelacją w procesie trucicielskim Grzeszolskiego, budzi powszechne zainteresowanie. Obecnie przed zbliżającym się terminem rozprawy, adw. H.-Ostrowski wystąpił z sensacyjnym wnioskiem o wyłączenie sędziów Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, którego kompetencji podlega ta sprawa i przekazanie sprawy do osądzenia przez inny sąd.

Wniosek ten został odrzucony i rozprawa przeciwko adw. Hofmokl-Ostrowskiemu odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu. Adw. Hofmokl-Ostrowski odpowiadać będzie za czyn z art. 127 K. K., który przewiduje karę do dwuch lat aresztu.

WYSTRZEGAĆ SIĘ ŻMIJ NA LETNISKACH

Służba Zdrowia przypomina osobom wyjeżdżającym na letniska o wielkich ilościach żmij, które napotyka się obecnie zwłaszcza w okolicach lesistych.

Pamiętać należy, że najpewniejszym środkiem ratunkowym przy ukąszeniu żmij jadowitych jest specjalna surowica lecznicza. Surowicę tę można otrzymać we wszystkich aptekach.

Niezależnie od zastrzyku surowicy ranę od ukąszenia żmij trzeba opatrzyć w ten sposób, by nie zatrzymywać upływu krwi. O ile ranka jest na nodze lub ręce należy nałożyć opaskę powyżej miejsca ukąszenia. Samą rankę zmywać czystą wodą, aby pewien czas krwawiła. Robi się to w celu, by jad wypłynął z krwią nazewnątrz, później dopiero ranę można zawiązać.

POLUJĄ NA ŁATWOWIERNYCH

W ostatnich dniach szereg osób w Warszawie otrzymuje przez pocztę z Krakowa karty, w którym pewna firma komunikuje, że „nagroda, która przypadła WP. nie została jeszcze odebrana. Prosimy więc przekazać nam przez pocztę w najkrótszym czasie 2 zł. na koszty przesyłki i opakowania i t. d.“

Zachodzi podejrzenie, że ma się do czynienia z aferą wyłudzania pieniędzy od łatwowiernych.

ARESZTOWANIE MIĘDZYNARODOWEGO USYPIACZA KOLEJOWEGO.

Aresztowano niebezpiecznego złodzieja kolejowego Józefa Nowackiego, który usypiał w pociągach pasażerów i ograbiał ich z pieniędzy. W podobny sposób został okradziony w pociągu Warszawa — Gdańsk kupiec z Mławy Aron Nienaski, któremu zapomocą uśpienia wyciągnięto portfel ze znaczną sumą pieniędzy. Aresztowany Nowacki poszukiwany jest listami gończemi przez policję francuską, belgijską, czechosłowacką i niemiecką.

TAJEMNICZA ZBRODNIA W WODZISŁAWIU

W sobotę rozeszła się po Wodzisławiu Śląskim wiadomość o strasznej zbrodni, dokonanej w nocy na sobotę na osobie 44-letniego Emila Pogody. Sąsiedzi Pogody zaalarmowali władze, że w mieszkaniu Pogodów znajdują się w łóżku zwłoki śp. Emila Pogody z zakrwawioną głową i głęboką raną na lewej skroni. Żona Pogody twierdzi, że mąż jej wrócił w sobotę o godz. 2-giej nad ranem nietrzeźwy do domu i, wchodząc do sypialni, potknął się, przyczem uderzył głową o róg łóżka, poczem zwalił się na łóżka. Ponadto twierdzi ona stanowczo, że nie wiedziała do rana nic o śmierci męża.

Komisja śledcza nie dała wiary twierdzeniom Pogodowej, albowiem wiadome było, że Pogodowa zdradzała męża i przysparzała mu wiele kłopotów. Jak słychać, krytycznego wieczora Pogoda robił żonie wymówki z tego powodu i nie był pijany.

W czasie kłótni prawdopodobnie Pogodowa uderzyła męża młotkiem w głowę, co wykazały pierwsze oględziny zwłok. Młotka jednak nie można było znaleźć w mieszkaniu.

Na zlecenie sędziego Pogodową osadzono w areszcie, a zwłoki zabezpieczono celem dokonania sekcji i ustalenia przyczyny śmierci.

1.000 ZŁ. OKUPU, ALBO ŚMIERĆ

Przed kilku dniami właściciel majątku Florencja pod Warszawą p. Stanisław Ludwiński otrzymał list z „trupią główką“. Autorami tego listu byli jacyś szantażyści, którzy domagali się złożenia 1.000 zł. przy bramie miejscowego szpitala, grożąc w przeciwnym razie śmiercią.

P. Ludwiński zawiadomił policję. W umówionym przez szantażystów dniu przybył pod bramę cmentarza wywiadowca, przebrany w ubranie obywatela.

Czekał kilka godzin, wreszcie około północy zbliżyło się do niego trzech mężczyzn.

Policjant wyjąwszy rewolwer, kazał osobnikom podnieść ręce do góry. W odpowiedzi na to jeden z nich dobył broni i strzelił. Wywiadowca oddał kilka strzałów i wówczas napadnięty rzucił się do ucieczki.

Wszczęto pościg i w rezultacie wszystkich trzech opryszków zaaresztowano. Na czele szajki stał Kazimierz Santorak, mieszkaniec Florencji.

---

nie, a my lekarze zajmujemy się tylko fizycznemi cierpieniami.

— Ale ja proszę pana o radę nie jako lekarza lecz jako człowieka.

— W takim razie radzę pani odpłacić mu pięknem za nadobne.

— Myślałam o tem samem, panie doktorze. Zastanawiam się właśnie nad tem, kogo wybrać z jego przyjaciół.

Czułem, że będę głupcem, jeśli nie skorzystam z okazji. Pośpieszyłem z odpowiedzią.

— Nie radziłbym tego uczynić. Najlepiej, jeśli pani wybierze kogoś zupełnie obcego.

— Ale kogo?

— Mam serdecznego przyjaciela, proszę pani. Elegancki mężczyzna, młody, bogaty. Jeśli pani chce, mogę dać pani jego adres. Spotkam się z nim dziś wieczorem i opowiem mu wszystko. Jestem przekonany, że zakocha się w nim pani, a o jego względy dla pani jestem spokojny.

Moja propozycja była w grucie rzeczy idjotyczna, ale chęć zemsty była tak wielka w tej kobiecie, że, nie zastanawiając się, zawołała.

— Proszę o adres, panie doktorze. Będę tam już o 4 popołudniu.

Zapisałem jej swój adres. Pożegnałem się i wyszedłem.

Następnego dnia w podnieceniu oczekiwałem godziny czwartej. Przygotowałem wino, zakąski... Punktualnie o 4 rozległ się dzwonek. Pospieszyłem do drzwi. Na progu stał jakiś młodzieniec.

— Panie, jestem Henryk de Montambaise. Chciałem panu zakomunikować, iż przeprosiliśmy się z panią Lambresol. A ponieważ w godzinę później telefonował dr. Chantevin i wydała się mistyfikacja, mogę panu służyć tylko jednem...

Nim zdołałem zorjentować się o co chodzi, chwycił on talerz z zakąskami, stojący na stole i grzmotnął mnie w głowę. Odwrócił się i poszedł, a ja stałem długo, nieruchomy, rozmyślając o smutnym końcu tak pięknie rozpoczętej przygody.

—oOo—

Z PRZYRODY I TECHNIKI

W jakim kierunku rozwijają się środki walki chemicznej?

Dla właściwej oceny rozwoju środków bojowo chemicznych i poziomu, jaki ten rozwoj w chwili obecnej osiągnął, należy przedewszystkiem zaznaczyć, że niemal wszystkie stosowane podczas wojny światowej jako „gazy bojowe" środki chemiczne, nie zostały specjalnie do tego celu odkryte, gdyż znane one były grubo wcześniej przed wybuchem wojny, jako substancje trujące o zgoła innem przeznaczeniu, a wciągnięcie ich do arsenału nowoczesnych środków bojowych nastąpiło raczej na skutek dokładniejszego zaznajomienia się z ich własnościami trującemi, jakoteż możliwościami praktycznego ich stosowania do walki. I tak fosgen, różne połączenia chlorowe i arsenowe, któ re jako związki trujące tak wybitną rolę odegrały w ubiegłej wojnie, znane były w chemji na dziesiątki lat wcześniej, a poza niemi nawet „król gazów" iperyt nie może również poszczycić się większą nowoczesnością, skoro odkrycie go i zbadanie miało miejsce jeszcze 50 lat temu.

Również i w chwili obecnej brak konkretnych wiadomości naukowych, by udało się otrzymać nową jakąś substancję chemiczną o wybitnie bojowych własnościach, zaś wszelkie sensacyjne wieści, jakie od czasu do czasu się pojawiają, o odkryciu jakiegoś nowego, niezmiernie potężnie działającego środka chemicznego, należy przyjmować z dużą dozą sceptycyzmu. Fantastyczne wieści tego typu powstają bez wątpienia na tle faktu, że badania w dziedzinie chemji wojennej otoczone są we wszystkich prawie krajach ścisłą tajemnicą wojskową. Niemniej jednak pewne rzeczowe pojęcie o kierunku tych prac i stopniu, na jakim się one znajdują, posiadamy dzięki tej jeszcze tylko okoliczności, że Stany Zjednoczone, jako jedyne wielkie mocarstwo, badania i doświadczenia odnośne prowadzą w swoich zakładach chemicz no . wojskowych oficjalnie, a w każdym razie bez większej tajemnicy na zewnątrz.

Otóż z tego właśnie źródła dochodzące nas informacje wskazują, że główną troską i tematem zajęć chemików pracujących nad środkami bojowemi, jest w chwili obecnej nie odkrycie nowej substancji trującej, lecz dalsze udoskonalenia w produkcji znanych już związków chemicznych, przyczem uwaga ich najbardziej skierowaną jest na substancje z grupy żrąco-parzących z iperytem na czele i na sternity tj. związki arsenowe przebijające maskę gazową i powodujące bezustanne kichanie. Wysiłki chemików idą przedewszystkiem w kierunku otrzymywania tych związków w stanie możliwie najczystszym, gdyż przez to samo można podwyższyć stopień ich trującego działania o blisko 50 proc. Wielki nacisk, jaki sfery wojskowe kładą na te dwie grupy środków chemicznych wynika oczywiście z faktu, że obrona przy pomocy masek przeciwgazowych jest właśnie wobec nich bezskuteczną. Środki bowiem żrąco - parzące w rodzaju iperytu atakują głów nie skórę ludzką, dla której ochrony potrzebne są trudno wszędzie i rychło dające się użyć specjalne odzienia ochronne, zaś sternity, jako substancje działające nie w postaci gazowej lecz drobno rozpylonych cząsteczek, przechodzą cał kowicie nawet przez węgiel aktywowany maski, gdzieindziej najskuteczniejszy środek absorbujący gazy.

Lecz ze sprawą produkowania powyższych substancyj w stanie możliwie najczystszym, a więc o własnościach najsilniej działających, łączy się trudny bardzo problem uzyskiwania tych związków na wielką, czyli tanią skalę fabryczną. Aby należycie zrozumieć trudność tego warunku należy przypomnieć, że jakkolwiek użycie iperytu na froncie zachodnim zostało przez dowództwo niemieckie postanowione jeszcze w r. 1916. to faktyczne jego stosowanie miało miejsce dopiero cały rok później, zaś Francuzi i Anglicy zdołali sięgnąć do tej straszliwej broni dopiero na samym schyłku wojny. Tyle bowiem czasu wymagało praktyczne wprowadzenie sposobu fabrykacyjnego iperytu niekowartościowego, jeśli zaś dziś chodzi o wyrób tych substancyj w stanie czystym jako warunku silniejszego działania to trudności te są napewno wielokrotnie wyższe.

Jak z powyższego widzimy, główny nacisk przy pracach nad środkami bojowo-chemicznemi kładzie się dziś na wyeliminowaniu maski przeciwgazowej jako czołowego narazie środka obrony chemicznej. Dlatego drugi kierunek prac badawczych, jaki tu można zauważyć, ma jako cel przed oczami, wyszukanie takich substancyj chemicznych, które same przez się będąc nieszkodliwe dla organizmu ludzkiego, działałyby jedynie niszcząco na węgiel aktywny i inne pochłaniacze w maskach. O wynikach tych prac nic narazie konkretnego nie jest wiadomem, można jednak przewidzieć, że pomyślne ich zakończenie jest rzeczą dość prawdopodobną i że spowoduje ono prawdziwy przewrót w stosowaniu broni chemicznej, albowiem paraliżując działanie masek gazowych, nowy ten środek uczyni nieprzyjaciela bezbronnym nawet wobec słabego jakiegokolwiek środka chemicznego, który będzie mógł wyrządzać w jego szeregach ogromne spustoszenia.

A zatem nawet bez potrzeby odkrycia nowej jakiejś potężniejszej trucizny bojowej, a już przez samo tylko zrealizowanie tych dwóch skromnych napozór celów, wojna chemiczna przyszłości może się stać o wiele straszniejszą w skutkach, niż to miało miejsce przed laty 20. Niemniej atoli nie ulega wątpliwości, że i poza wyżej opisanemi dwoma zaasdniczemi dziś kierunkami rozbudowy broni chemicznej nie zaniedbuje się możliwości uzyskania nowych, potężniejszych w skutkach środków chemicznych. Wprawdzie fachowcy zapewniają, że wypróbowanych tu zostało już tysiące przeróżnych substancyj trujących, a znajdujące obecnie zastosowanie w rzemiośle wojennem substancje, są to te nieliczne wybrane z wielu, które najbardziej odpowiadają celowi, to jednak teoretycznie możliwe jest jeszcze odkrycie jeśli nie nowej, to przynajmniej takiej juz znanej substancji, która w pewnych warunkach mogła by się okazać nowym znakomitym środkiem bojowym. Takiemi wiele „obiecującemi" na przyszłość związkami chemicznemi, na które uwaga chemików wojskowych zaczyna się skupiać, są połączenia metaliczne z tlenkiem węgla, zwane *karbonylkami*. Związki te mają to do siebie, że w przejściu przez węgiel aktywny rozkładają się napowrót z wydzieleniem tlenku węgla (czadu), który jak wiadomo jest bardzo silną trucizną. Technicznie udoskonalone wprowadzenie karbonylków do arsenału broni chemicznej będzie miało decydujące dla przyszłości znaczenie, gdyż dotychczas tlenek węgla, jako gaz lżejszy od powietrza nie mógł być dla celów wojennych używany, w postaci zaś karbonylków, które są cieczami, stanie się najgroźniejszą bronią przyszłości, tem groźniejszą, że na skutek rozkładania karbonylku przez węgiel aktywny, nie będzie właściwie żadnej obrony przed tą straszną trucizną.

NOWOŚCI TECHNICZNE

Nowy system budownictwa mieszkaniowego

W Ameryce zapoczątkowany został nowy system budowania betonem, polegający na stosowaniu specjalnych form metalowych, dających się dokładnie nastawiać na różne wymiary, stosownie do planu budowy. Formy te mają kształt płaskich skrzyń stalowych z odpowiedniemi ramami i montażem do nastawiania na potrzebne wymiary. W takie gotowe formy metalowe wlewa się masę betonową i w miarę postępowania pracy ustawia się je coraz wyżej, tak że cała budowa idzie w szybkiem tempie naprzód. Specjalnością tego systemu budowy jest łatwość w uzyskiwaniu ścian podwójnych z pustą warstwą powietrza wewnątrz, bardzo ekonomicznie się kalkulujących i dających dobrą izolację cieplną, głosową i t. d., co wobec złych własności izolacyjnych samego betonu jest okolicznością ważną. Całkowite wybudowanie willi I-piętrowej z przynależnościami, tym systemem trwa do 4 tygodni, zaś koszty robocizny dzięki temu, że odpada tu potrzeba zakładania oszalowań drewnianych, zostają zmniejszone o 40—50 procent. Ten system budowy niema też nic wspólnego z budownictwem domków znormalizowanych, gdyż właśnie dzięki zastosowaniu form dowolnie dających się nastawić, możliwą jest budowa według różnych upodobań i gustu.

Jak chronić drogie politury i powierzchnie lakierowane przed uszkodzeniem w transporcie

Podczas załadowania i transportowania mebli i innych przedmiotów cenniejszych, narażone bywają polityrowane wzgl. lakierowane powierzchnie na zrysowanie i uszkodzenie. Dobry opatentowany sposób ochrony w takich razach przedstawia mleko kauczukowe, t. zw. lateks. Jest to płyn wyciekający z drzew kauczukowych i jako taki surowiec służący do otrzymywania właściwego kauczuku jest tani do nabycia w handlu. Takiem mlekiem kauczukowem opryskiwuje się pistoletem natryskowym przedmioty, które chcemy ochronić przed uszkodzeniem. Na powierzchni ich tworzy się wówczas delikatna, szybkotwardniejąca błonka surowego kauczuku, która choć silnie przylega do gładkiej powierzchni przedmiotu to jednak nic jest doń trwale przylepiona i daje się bez śladu zedrzeć. Na tę pierwszą warstwę kauczuku rozpyla się następnie mączkę drzewną lub delikatne trociny, a na to dopiero powtórnie rozpryskiwuje się mlekiem kauczukowem. W rezultacie powstaje elastyczna i bardzo silna powłoka przykrywająca szczelnie dany przedmiot, która wytrzymuje pewnie wszelkie uderzenia i tarcia podczas transportu. Powłokę tę zdziera się bez żadnego trudu, a lakierowana wzgl. polityrowana powierzchnia zachowuje swój dawny, świetny połysk.

Kapelusz który chłodzi ciało

Ochrona głowy podczas żaru słonecznego jest rzeczą konieczną. Można jednak w łatwy i prosty sposób z kapelusza wzgl. hełmu tropikalnego uczynić nietylko ochronę przed promieniami słonecznemi, lecz nawet coś w rodzaju przyrządu miniaturowego, chłodzącego ciało. Metoda ta przyjęta w ubrojeniu niektórych wojsk, a mogąca mieć szersze zastosowanie i dla podróżników, turystów, wygląda następująco: Wewnątrz kapelusza wzgl. hełmu przytwierdzona jest tubka zawierająca łatwolotny płyn (eter, czterochlorek węgla i t. p.), który przez drobne odkręcenie śrubki lekko wycieka. Z tuby tej przez miejsce wycieku płynu uchodzi na zewnątrz knot, który dotyka drugim końcem do wstążki metalowej, założonej wewnątrz kapelusza w miejscu dotyku głowy. Wstążka ta będąc stale zwilżana łatwo ulatniającym się płynem, oziębia się wydatnie i chłodzi tem samem głowę.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

KREW

Jeżeli kropelkę krwi oglądać będziemy pod mikroskopem, ukaże nam się całkiem nowy, nieznany świat, zamieszkały przez twory maleńkie, wielkości około kilku tysięcznych milimetra. Odkrył te twory i coraz nowsze odkrywa genjusz ludzki — pędzony nieokiełznaną żądzą poznania — szukając odpowiedzi na zagadkę bytu. Tak więc wkroczył człowiek w nim samym zawarty

»świat krwinek«

— które, pędząc swój pracowity żywot, krążą po torach naczyń krwionośnych i utrzymują swem życiem — życie tego skomplikowanego tworu, jakim jest istota ludzka.

W społeczeństwie tych jednokomórkowych istot panuje podział pracy, podobnie, jak u ich gospodarzy ludzi. Możemy się tu dopatrzeć analogji z ustrojem społecznym ludzkim, z podziałem na stany, jak klasę pracującą — czerwonych ciałek, stan wojowników — białych ciałek i kastę parjasów, do której należą płytki krwi.

Najwięcej jest erytrocytów czyli czerwonych ciałek krwi, bo około 5 miljonów w 1 mm. sześć. Zadaniem ich jest

przewożenie tlenu

z płuc do tkanek, co uskuteczniają dzięki hemoglobinie. Substancja ta, która prócz innych składników zawiera żelazo, łączy się w płucach z tlenem, by oddać go potem tkankom. Czerwone ciałka pracują w ten sposób, że płyną z płuc do tkanek i z powrotem przez kilka tygodni, by potem spełniwszy swe zadanie, spoczząć na cmentarzysku — w śledzionie. Czasami jednak ten prawidłowy tryb życia zostaje zaburzony; dzieje się to wtedy, gdy do krwi dostaną się jady, jak np. jad wężów, który rozpuszcza krwinki, tlenek węglą — czad, który psuje hemoglobinę i cały szereg innych trucizn. Zniszczone, albo zatrute ciałka krwi nie mogą spełniać swych czynności i ginie wtedy człowiek z braku tlenu podobnie, jak w różnego rodzaju anemjach, gdzie liczba ciałek czerwonych maleje.

Co się tyczy klasy wojowników, t. zn. ciałek białych, to te uczeni podzielili na pułki, zależnie od gatunków broni. W armji tej spotykamy rycerzy, którzy poprostu pożerają swych wrogów, obok wojowników, walczących bronią chemiczną. Ci ostatni — limfocyty — przeznaczeni są przeważnie do walki z „tłuściochami“ tj. z prądkami gruźliczeni; trzeba bowiem wiedzieć, że te bakterje zawierają w swych ciałach tłuszczowate substancje. Otóż limfocyty posiadają fermenty, które te ciała (lipoidy) rozpuszczają i w ten sposób niszczą bakterje. Niestety często nie mogą sprostać walce i człowiek ginie, zniszczony gruźlicą.

Ciałka białe z grupy pożeraczy zna każdy z codziennego życia. Ropa bowiem — to nic innego, jak zmobilizowana armja białych ciałek, które gromadzą się w miejscu np. skaleczonem, gdyż skaleczenie staje się wrotami dla bakteryj. Zgromadzone tu leukocyty w olbrzymiej ilości

niszczą bakterje,

pożerając je lub rozpuszczając fermentami.

A więc ropy nie należy się przesadnie obawiać, boć jest ona dobrodziejstwem, pomagając ustrojowi do zwycięskiej walki. Stąd też dążeniem i myślą lekarza jest nie usunięcie ropy, ale pomaganie ustrojowi do zwalczania zakażenia, którego umiejscowienie ropa właśnie nam wskazuje. Często w ropnych sprawach występuje

gorączka,

a ta obronna reakcja ustroju jest korzystna, bo — mówiąc przenośnie — roznieca zapał wojowników, którzy z większym apetytem pożerają wrogów. Z tego wniosek, że nie należy gorączki obniżać przeciwgorączkowemi środkami, chyba, że jest tak wysoka, że uszkadza inne narządy.

Zdarzają się sytuacje — ich przyczyn nie zdradziła nam jeszcze natura — że wojenny zapał ogarnia i młodziutkie białe ciałka. Te, ze szpiku, gdzie na świat przychodzą, uciekają do krwi obwodowej i tak zasilają armję. Skutki takiego stanu długo nie dają czekać na siebie; utrzymanie takiej armji jest ponad siły organizmu. Wynikiem tego stanu będzie zachwianie budżetu, co pociąga za sobą śmierć organizmu z powodu białaczki (leukemji).

Trzecim rodzajem morfologicznych elementów krwi są trombocyty, czyli

płytki Bizzozzera.

Są one najtragiczniejszemi w ludzkiem pojęciu istotami w społeczeństwie krwinek, albowiem, własnem ciałem zatykając wszystkie luki i szczeliny naczyń krwionośnych, by nie dopuścić do krwotoku — same giną. Gdy tylko nastąpi jakieś uszkodzenie naczyńka, gromadzą się te twory i jak korek zaczopowywują je, w czem pomocny jest i włóknik, również w związku z ich śmiercią powstający.

Czasami jednak ci parjasi buntują się, a bunt taki tragicznie odbija się na organiźmie, skoro się uwzględni ,że maleńka nawet ranka spowodować może śmiertelny krwotok, który medycyna nazywa „skazą krwotoczną“. (Haemopfilją). Uczeni mówią, że przyczyną tego jest nadmiar heparyny. Zapewne przez pewien czas będą mieli rację, do czasu kiedy inna substancja nie wyprze heparyny.

Tak więc żyjemy w niezmierzonym wszechświecie, sami jesteśmy światem maleńkich istotek, a te być może są światkiem innych nieznanych nam tworów — i tak w nieskończoność. A nieskończoność to wielka prawda natury.

J. ALEKS.

—oOo—

Leczenie paraliżu postępującego

Jak wiadomo, wielką zasługą lekarza wiedeńskiego, prof. Wagner - Jauregga, było wprowadzenie leczenia paraliżu postępującego malarją, co daje około 25 proc. popraw zupełnych, a pozatem 35 proc. popraw niezupełnych, zależnie od momentu i stadjum choroby, w którem rozpocznie się leczenie malarją. W niektórych jednak razach metoda ta zawodzi, a nawet zagrażać może życiu chorego.

Ostatnio profesor Tomassi wzbogacił naszą wiedzę o walce z paraliżem postępującym przez pomyślne wyniki, jakie uzyskał przez zastosowanie szczepionki przeciwko wściekliźnie jako środka, działającego wybitnie swoiście na układ nerwowy. Pomyślne wyniki leczenia paraliżu postępującego tą metodą uzyskano również i w próbach, dokonanych w Polsce.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

A. R. Bez zbadania i obejrzenia zęba trudno cokolwiek pewnego o tem powiedzieć.

18-LETNI. Z opisu wnioskując, można przypuścić, że rozchodzi się tu o t. zw. bielactwo nabyte, cierpienie, polegające na zaburzeniu w rozłożeniu barwika skóry. Radzimy unikać opalania się; należy spróbować leczenia pod opieką wytrawnego dermatologa. Czasami udaje się do pewnego stopnia wyrównać różnicę w zabarwieniu skóry.

O. O. Adresów lekarzy podawać nam nie wolno. Jest to lekarz, ordynujący w Katowicach. 2) Neurolog.

STROSKANA MATKA. Tak zwane „zapatrzenie się“ jest przesądem. Plamka, o której Pani wspomina może być t. zw. znamieniem, co jednak stwierdzić może tylko lekarz po naocznem zbadaniu. Opis listowny nie wystarcza.

DR. I. F. Zamieścimy w najbliższym czasie.

25-LETNI KONCYPIENT. I owszem, stan ten jest uleczalny. Konsultacja lekarza - seksuologa uwolni Pana od tego niedomagania. Przepisywanie leków na łamach dzienników jest niedozwolone.

B. WDZIĘCZNA 18-LETNIA. Proszę myć twarz codziennie rano gorącą wodą i mydłem, a potem zmywać zimną wodą. W ciągu dnia zmywać twarz 2—3 razy wacikiem, zamaczanym w aptecznej benzynie i zaraz potem pudrować. Nie radzimy stosować żadnych kremów, bo to zwiększy jeszcze tłustość cery. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie dojrzałych wągrów.

S. 19. 1) Jest to t. zw. zapalenie jądra lub najądrza. 2) Stan ten wymaga koniecznie konsultacji lekarza; nie radzimy wyjeżdżać.

NIECIERPLIWY. Jest to stan, spotykany niekiedy u kobiet nerwowych, a znany pod nazwą „pochwicy“ (vaginismus). Wobec bliskiego rozwiązania należy się spodziewać, że po porodzie ustąpi zupełnie.

ZDEPRYMOWANY. 1) Przyczyną jest nadmierna pobudliwość nerwowa na danym odcinku. 2). Także i wspomniana przez Pana okoliczność odgrywać tu może dużą rolę. 3) Leczenie nerwowości ogólne i lokalne. Może Pan zresztą w tej sprawie zwróci się do lekarza-seksuologa. 4) Jest to stan przejściowy; przy umiejętnem leczeniu przemijający dość łatwo. 5) Nie może tu współdziałać.

Możliwość. Szanse wyleczenia się niestety minimalne ;ale zależy to od przyczyny wywołującej. W literaturze fachowej spotyka się wzmianki o korzystnych wynikach wstrzykiwania wyciągów z t. zw. przysadki mózgowej. Próbować trzeba.

R. K. RZESZÓW. 1) Nie wiemy, o jaką chorobę wątroby Panu idzie. Co do piasku w woreczku żółciowym — to radzimy jeść raz dziennie mięso, natomiast dużo jarzyn i kompotów często pić ciepłą herbatę. Nie wolno jeść kapusty, sałaty, cebuli, czosnku, musztardy, rzodkwi, surowych owoców ani tłustych potraw (z wyjątkiem miernej ilości świeżego masła i śmietany), kawy, alkoholu, ostrych przypraw ;unikać zimnych napojów i lodów. Jest to cierpienie — przy rozsądnem zachowaniu się — uleczalne. 2) Wymaga obejrzenia; bez tego porada trudna.

NIESZCZĘŚLIWY C. 1) Nałóg ten, tak często uprawiany, może doprowadzić do wyczerpania nerwowego i fizycznego. Jedyną radą jest silna wola na razie, a później — uregulowanie życia płciowego. 2) Niema to nic wspólnego z sprawą, wspomnianą poprzednio. Raczej sprawa dziedziczna. Wskazane naświetlanie głowy lampą kwarcową, przynajmniej raz na tydzień.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

NIEDZIELA SPORTOWA

WATERPOLIŚCI MAKKABI KRAKOWSKIEJ ZWYCIĘŻAJĄ LEGJĘ WARSZAWSKĄ 4:1 (2:1) W RABCE

Rabka, 9. 8. (F) Dzisiaj odbyły się w tutejszej pływalni zawody w piłce wodnej o mistrzostwo Polski pomiędzy drużynami Makkabi (Kraków) i Legja (Warszawa). Wynik 4:1 (2:1) dla Makkabi. Bramki uzyskali Soldinger Adolf, Ritterman J. (2) i Fleischer. Przez cały czas zawodów drużyna Makkabi górowała technicznie nad silniejszą fizycznie Legją.

W przedmeczu juniorzy krakowscy pobili juniorów Rabki 2:1. Widzów 750.

Ponadto odbyły się biegi pływackie. Wyniki: 50 mtr dowolnym panów 1) Bauer (Mak. Kraków) 0.33 min., 2) Wojnarowski (YMCA Kraków) 0.35 min., 50 mtr. klasycznym 1) Benoit (YMCA Warszawa) 0.45 min., 2) Lichtig (Makkabi Kraków) 0.47 min. W biegu juniorów 50 mtr stylem dowolnym 1) Zająjewicz (Kraków) 0.50 m., 2) Hurschner 0.52 m. W biegu 3 X 50 mtr. zmienionym 1) YMCA Kraków 2.11.5 m., 2) Makkabi Kraków 2.20 zdyskwalifikowana.

CRACOVIA — GISZOWIEC 3:2 W WATERPOLU

Powyższy mecz waterpolowy w Krakowie, zakończył się niezasłużonem zwycięstwem Cracovii bowiem Ślązacy po pauzie mieli nawet dużą przewagę. Bramki zdobyli Szelest (2), Kot (1), a dla gości Szczepański i Kulowik. Sędziował p. Ritterman.

WYSOKOCYFROWE ZWYCIĘSTWO CRACOVII NAD OKRĘGOWYM MISTRZEM ŚLĄSKA RKS (Hajduki) 13:0 (4:0)

W zawodach międzyokręgowych o wejście do ligi piłkarskiej pomiędzy mistrzami Krakowa i Śląska zwyciężyła całkiem gladko Cracovia w wysokocyfrowym stosunku 13:0 (4:0). Białoczerwoni robili z przeciwnikiem co chcieli. Ślązacy wykazali bardzo słaby poziom. Bramki zdobyli Korbas (5), Kossok i Szeliga po 3, Zembaczyński (2). Sędziował p. Skowroński. Gospodarze grali nawet przez pewien czas w dziesiątkę.

PIŁKARZE MAKKABI KRAKOWSKIEJ ZWYCIĘŻAJĄ W TURNIEJU JUBILEUSZOWYM NADWIŚLANU

W dniu wczorajszym odbył się z okazji 10-lecia krakowskiego klubu KS Nadwiślan czwórmecz piłkarski czterech krakowskich klubów A-klasowych, Makkabi, Wawel, Korona i Nadwiślan. Wyniki tego turnieju, rozegr. na boisku Makkabi systemem 2 X 15 minut, były następujące: Nadwiślan — Makkabi 0:0. Korona — Wawel 1:0 (bramka samobójcza), Makkabi — Korona 1:0, mecz przerwany spowodu zamiaru pobicia sędziego przez graczy Korony, wobec czego sędzia odgwizdał walkower dla Makkabi 3:0, Nadwiślan— Wawel 0:0, Makkabi — Wawel 0:0, Korona — Nadwiślan 0:4. W ostatnim meczu nie obeszło się bez skandalu. Korona bowiem w ostatnich minutach gry pozwoliła sobie drastycznie strzelić trzy bramki i wyraźnie podkładą się Nadwiślanowi, aby tenże jako jubilat zdobył puhar przez siebie ofiarowany. Makkabi wobec tego nie przyjęła drugiego miejsca a drużyna Nadwiślanu oświadczyła, że puharu nie przyjmie. Wkońcu przyznano to jalnie zespołowi Makkabi puhar Nadwiślanu. Postępowanie Korony wywołało powszechne oburzenie. Frekwencja na zawodach liczna.

Rezultat turnieju 1) Makkabi, 2) Nadwiślan, 3) Wawel, 4) Korona.

O WEJŚCIE DO A KLASY

W Krakowie rozegrane zostały następujące zawody o wejście do A klasy: Czarni — Związek Strzelecki (Chełmek) 3:1 (2:0), Bocheński KS — Łobzowiaka 1:0.

DRUŻYNA RAPIDU WIEDEŃSKIEGO pokonała Dąb w Katowicach 3:1 (1:0).

Olimpjada pod znakiem swastyki

UDANY DEBJUT ZAPAŚNIKÓW NA OLIMPJADZIE.

Berlin. PAT. W czwartej rundzie wagi lekkiej Szajewski, walczył z dwukrotnym mistrzem Europy — olimpijczykiem Vaeli (Estonja), przegrywając po zaciętej walce. W klasyfikacji tej wagi Szajewski dzieli z Norwegiem Dahlem 5-te i 6-te miejsce.

W wadze koguciej Rokita zajął 10te miejsce na 18 reprezentowanych państw.

Ślązak w wadze piórkowej wywalczył 7-me miejsce na 21 państw. W czwartej rundzie przegrał on z Niemcem Geringiem, mistrzem Europy, po równej walce. Sędziowie przyznali zwycięstwo Niemcowi na punkty, przyczem wynik ten krzywdzi Polaka.

Jak wynika z powyższego, zapaśnicy polscy uzyskali wyniki bardzijej niż zadawalające, wyrabiając sobie w opinji międzynarodowej dobre imię. Uzyskane miejsca świadczą o niezłym poziomie naszego zapaśnictwa.

NIEZWYKŁY JUBILEUSZ DRA PAPPEGO

Dr. Pappe, kierownik polskich szermierzy, obchodzi w tym roku rzadki jubileusz 27-lecia czynnej pracy zawodniczej. W roku bieżącym, podobnie jak przed 4-ma i 8-ma laty w Los Angeles i Amsterdamie, pełni on na igrzyskach podwójną rolę: jest kierownikiem drużyny szermierczej i zarazem zawodnikiem w szabli.

Dr. Pappe reprezentuje Polskę na czwartych kolei igrzyskach olimpijskich. Jest to swego rodzaju rekord polski.

PŁAWCZYK NA 9-TEM MIEJSCU W DZIESIĘCIOBOJU

Ostateczny wynik dziesięcioboju na Olimpjadzie jest następujący: 1) Morris (USA) 7.900 pkt. (nowy poprawiony własny rekord światowy), 2) Clark (USA) 7601 p.3) Parker (USA) 7275 p. 4, Huber (Niemcy) 7087 p., 5) Brasser (Holandja) 7046 p., 6) Guhl (Szwajcarja) 7033 p. 7) Bexel (Szwecja) 7024 p., 8) Bonnet (Niemcy) 6939 p., 9) Pławczyk (Polska) 6878 p., 10) Natwig (Norwegja) 6759 p.

WYNIK POLSKIEJ SZTAFETY 4 X 100 mtr. W CZASIE 3,17.6 min. na Olimpjadzie jest nowym rekordem polskim (o 2 sek. lepszy). Sztafeta startowała w składzie: Śliwak, Maszewski, Kucharski, Biniakowski.

ARGENTYNA MISTRZEM OLIMPIJSKIM W POLO

Berlin, 7. 8. PAT. Finałowy mecz polo Argentyna — Anglja rozegrany na stadjonie olimpijskim wobec 100.000 widzów zakończył się zdecydowanem zwycięstwem Argentyny 11:0. Argentyna zdobyła dzięki temu zwycięstwu mistrzostwo olimpijskie i pierwszy złoty medal. Anglja zajęła drugie miejsce. O trzecie miejsce walczyć będą Meksyk z Węgrami.

W SOPOTACH POLICJA NIE DOPUŚCIŁA DO ZEBRANIA POLAKÓW

Onegdaj zapowiedziane zostało miesięczne zebranie Związku Polaków w Sopotach. Na zebraniu tem przemawiać miał prezes Związku pos. Budzyński. Jednakowoż agenci policji politycznej nie wpuścili nikogo do lokalu, oświadczając, że zebranie nie może się odbyć.

W związku z tem pos. Budzyński interwenjował w Senacie, gdzie wiceprezydent Huth oświadczył mu, iż policja gdańska nie dopuściła do odbycia się zebrania wobec niewyjaśnionej sytuacji w związku z istnieniem ogólnego zakazu odbywania zebrań politycznych. Zdaniem wiceprezydenta Hutha nie nzrusza to w niczem normalnego życia organizacyjnego ludności polskiej, która w dalszym ciągu odbywać może swe normalne miesięczne zebrania.

ZEMSTA HITLEROWCÓW GDAŃSKICH

Gdańska policja polityczna zaaresztowała adwokata dr. Friedlicha, b. posła narodowo-socjalistycznego do Volkstagu. Wystąpił on z partji narodowo - socjalistycznej, przechodząc do stronnictwa niemiecko-narodowego, gdzie był jednym z naczelnych jego działaczy. Powód aresztowania jest nieznany.

PASZPORT ZAGRANICZNY 80 ZŁ. MIESIĘCZNIE.

Cena paszportu zagranicznego ustanowiona została na 80 złotych miesięcznie. Decyzja ta kładzie kres różnym pogłoskom na temat opłat za paszport zagraniczny, króe wedle jednych wynosić miały 30 lub 40 złotych miesięcznie, wedle innych — 100 złotych.

Kryzys Ligi Narodów

Polska Informacja Polityczna, wyrażająca opinję Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ogłasza poniższy artykuł:

Sprawa reformy Ligi Narodów zaczyna być tematem coraz szerszej dyskusji. Zjawisko to jest zupełnie zrozumiałe. Powstanie i pakt Ligi Narodów łączą się z okresem specyficznych nastrojów psychicznych ludzkości, wywołanych przez przeszło cztery lata nieslychanie ciężkich zmagań wojennych. Ogólne zmęczenie, wywołane Wielką Wojną, wysunęło wówczas, jako naczelny problem międzynarodowy, kwestję takiej organizacji stosunków między państwami, by niebezpieczeństwo ponownego wybuchu wojny zostało jeśli nie wykluczone zupełnie, to przynajmniej zredukowane do minimum.

Szesnaście lat upływa od chwili pierwszego Zgromadzenia Ligi Narodów. W okresie tych lat szesnastu Liga funkcjonowała na podstawie swego pierwotnego paktu. Brała ona bezpośredni udział we wszystkich wielkich problemach międzynarodowych. Zajmowała się niezliczoną ilością kwestyj średniej i mniejszej wagi.

Doświadczenia lat szesnastu wskazują w każdym razie na jedno: że współżycie narodów nie dało się wtłoczyć w ramy, zakreślone przez twórców Paktu Ligi. Wyżłobiło sobie ono jakgdyby własne, kapryśne i zmienne koryto, które coraz bardziej oddala się od ram paktu.

Nie chodzi nam tutaj bynajmniej ani o krytykę postanowień paktu, ani też o krytykę stosunków międzynarodowych doby dzisiejszej. Istotne jest to, że istnieje między niemi rozbieżność.

Kryzys Ligi Narodów w jej dzisiejszej formie zaakcentował się w ostatnich latach wskutek nie powodzeń, jakie spotkały jej akcję w dziedzinie rozbrojenia oraz w dwóch poważnych konfliktach: japońsko - chińskim i włosko - abisyńskim.

Konferencja Rozbrojeniowa powołana do życia dla wykonania postanowień 8-go artykułu paktu, zakończyła się po paroletnich obradach ogólnym wyścigiem zbrojeń.

Interwencji Ligi nie zdołała powstrzymać ani akcji japońskiej w Mandżurji, ani też akcji japońskie w Abisynji.

Okazało się, że nie istnieją obecnie warunki, w których dzisiejszy pakt Ligi Narodów mógłby być w całości obserwowany i skutecznie wykonywany. Powstała więc kwestja, czy nie byłoby wskazane zreformować postanowienia paktu tak, by były one w harmonji z dzisiejszą rzeczywistością międzynarodową.

Drugą, niemniej ważną przyczyną, która wywołała kryzys Ligi, było zmonopolizowanie jej do pewnego stopnia przez Wielkie Mocarstwa, jako terenu rozgrywek ich własnych, egoistycznych interesów. Cały szereg państw z coraz większą niechęcią odnosi się do dotychczasowej praktyki ligowej, która polegała na tem, że Wielkie Mocarstwa — o ile nie zdołały zlikwidować między sobą dzielących je kwestyj — starały się kwestje te, wraz z odpowiedzialnością za ewentualne niepowodzenie, przenieść na gremjum ligowe. Państwa, odsunięte przez Wielkie Mocarstwa od wpływu na przebieg pierwszej fazy jakiegoś zagadnienia międzynarodowego, słusznie zupełnie protestują przeciwko wciąganiu ich do niekorzystnych sytuacyj, wytworzonych całkowicie poza niemi.

Protesty te stają się ostatnio o tyle silniejsze, że — jak wykazały niedawne doświadczenia sancyjne — stosowanie litery paktu może doprowadzić do poważnych powikłań międzynarodowych, natomiast nie daje mniejszym państwom żadnych efektownych gwarancyj zabezpieczenia ich „całości terytorjalnej i niezależności politycznej". Jednem słowem — w opinji szeregu państw — stosowana obecnie przez Wielkie Mocarstwa praktyka wykonywania postanowień Paktu Ligi zawiera w sobie wiele elementów ryzyka dla państw mniejszych, nie dając wzamian nawet elementarnych gwarancyj bezpieczeństwa.

Wszystkie te okoliczności potęgują krytyczne nastawienie wielu państw do obecnych postanowień Paktu oraz do wytworzonej pod wpływem Wielkich Mocarstw praktyki stosowania go w życiu.

Ogólnie jednak panuje przeświadczenie o celowości utrzymania Ligi, jako organizmu, mogącego mieć wpływ dodatni na rozwój i kształtowanie się stosunków międzynarodowych.

Krytyki obecne nie idą w kierunku negacji instytucji, jako takiej. Dotychczasowe oświadczenia państw na temat kierunku, w jakim — ich zdaniem — winna iść reforma Paktu Ligi Narodów, są jeszcze dalekie od precyzji. Powrócimy do nich w jednym z następnych artykułów.

Przegląd prasy

Brednie publicysty endeckiego o „wojnie żydowskiej" w Hiszpanji

(y) „Trzeba mieć tylko trochę wyobraźni" — pisze niedzielny „Warszawski Dziennik Narodowy" w artykule wstępnym, noszącym soczysty tytuł: „Początek wojny żydowskiej". Z artykułu tego okazuje się jednak, że autor, obok wielu innych zalet, ma wyobraźnię bardzo bujną, snując na tle wojny domowej w Hiszpanji myśli, które kwalifikują go bodaj na szefa propagandy w przyszłym rządzie nazistycznym w Polsce, a dopóki rządu takiego niema — do Kulparkowa albo innych Tworek. Oto — zamiast dalszej oceny — parę ustępów ze wspomnianego artykułu o „wojnie żydowskiej":

Centra polityczne żydowskie prą obecnie do wojny. Wskazuje na to zachowanie się premjera Francji, p. Bluma, który, robiąc wszystko, by pomóc „frontowi ludowemu" hiszpańskiemu, pracuje na rzecz wojny.

Wojna rozpętałaby wszystkie czynniki rewolucyjne w Europie. Nie wiadomo, czy w katastrofie wojennej ostałyby się ustroje narodowe nawet w Niemczech i we Włoszech.

Tak na rzeczy patrząc, sądzimy, że wojną domową w Hiszpanji można nazwać początkiem wojny żydowskiej, to zn.: wojny o to, by Żydzi utrzymali się w Europie i zachowali zdobyte wśród narodów Europy stanowisko.

Trzeba mieć choć trochę wyobraźni i dobrze się przyglądać temu, co się dzieje w Hiszpanji. Chodzi tam o dwie rzeczy — o zaprowadzenie ustroju sowieckiego i o wytępienie wszystkiego, co przeszkadza Żydom w panowaniu nad krajem.

Społeczeństwo polskie pozbawione jest politycznej wyobraźni. Nie zdaje ono sobie wcale sprawy z tego, że Polska ma zgórą 1000 km. granicy z Rosją bolszewicką i zgórą 3 miljonów Żydów, którzy z niedzieli na poniedziałek mogą się stać czynnymi agentami rewolucji komunistycznej.

Społeczeństwo polskie nie zdaje sobie sprawy z tego, że zwycięski ruch komunistyczny w Polsce mógłby doprowadzić do dwóch możliwości — albo włączenia Polski do Związku republik sowieckich, albo też zachowania w niej obecnego ustroju, lecz pod protektoratem Moskwy. I jedno i drugie byłoby końcem niezależności państwa polskiego. Zanimby zaś doszło do tego lub tamtego, wszystko, co stanowi o kulturze i cywilizacji polskiej, zostałoby w prosty sposób wyrżnięte... I to nietylko „bankierzy, przemysłowcy i wielcy posiadacze ziemscy", lecz wszyscy od największych do najskromniejszych, którzy się zaznaczyli w akcji przeciw Żydom.

Te wszystkie ewentualności mogą nam grozić nie za lat dziesiątki lub za lat kilka, lecz za tygodnie lub miesiące. Bo gdyby wypadki hiszpańskie doprowadziły do wojny powszechnej, to zgodnie z wielokrotnem doświadczeniem dziejowem — równina nad Wisłą stałaby się znowu terenem wojny...

W o j n a ż y d o w s k a, która w latach najbliższych będzie centralnem zagadnieniem europejskiem i światowem, rozpoczęła się na półwyspie iberyjskim. Oby się nie przerzuciła w tej formie nad Wisłę i obyło nie zniszczyła wśród łuny pożarów i rzezi tego wszystkiego, co stoi na straży 1.000-letniej cywilizacji i kultury polskiej.

P. Mackiewicz — spec od polowań

P. Cat - Mackiewicz omawia w „Słowie" wileńskiem okólnik premjera Składkowskiego, zakazujący urzędnikom polować w lasach prywatnych, przyczem oburza się na pozostawiony niektórym dygnitarzom przywilej bezpłatnego polowania w lasach państwowych. Wyprowadza go z równowagi zwłaszcza fakt, że nie unormowano żadną ustawą, pragmatyką, regulaminem ani rozporządzeniem, jacy dygnitarze mogą polować, a jacy nie:

Owszem, niech będzie w ustawie powiedziane, że minister, czy wojewoda, czy prezes apelacji, czy inny dygnitarz poza swojemi poborami ma jeszcze prawo polowania w lasach państwowych. Ale na miłość Boską bez znajomych, bez przyjaciół osobistych i politycznych. I niech się nie bują o „reprezentacyjnych" polowaniach.

W zakończeniu owego — jak zazwyczaj — z pasją pisanego artykułu lansuje publicysta wileński myśl wykorzystania lasów polskich dla turystyki zagranicznej, skoro inne urządzenia w kraju turystów takich mogą tylko odstraszyć:

Ale wszystkie minusy naszego kraju, jeśli chodzi o turystykę zwyczajną, stają się omal plusami, jeśli chodzi o sprowadzanie myśliwych. Rasowy myśliwy szuka trudów, niespodzianek, odludzia, inaczej zarzynałby kury na podwórku, a nie uganiał się za kuropatwami. Jest ich zagranicą więcej, niż się nam wydaje. Napiszcie do jakiegoś dystyngowańszego klubu w Londynie, Manchester, Birmingham i zapytajcie, ilu ich członków wyjeżdża na polowania na lwy. Myśliwy nie szuka dobrego kotleta, myśliwy zna inne rozkosze, które są jego tajemnicą, słodszą niżli dla wielu uścisk i usta kobiety. Dla myśliwego są radością zimno poranku, szmery wieczoru i nocy, wilgotne zapachy, mokra trawa, wreszcie ów freudowsko - tajemniczy sposób kochania ptaków i zwierząt przez ich uśmiercanie. To jest wielka rozkosz myślistwo. Składa się z szeregu wzruszeń subtelnych, działających na nerwy, na oczy, na słuch, na powonienie, grających całą gamą wzruszeń artystycznych, nietylko zaspakajanych przez takie sztuki, jak malarstwo, ale oto tych nieznanych tajemniczych, jak nieznane i podświadome działanie zapachu lasu. A pozatem ta dziwna namiętność zabijania. Komuż przyjdzie do głowy podpatrzeć w pokojach umeblowanych chwilę, w której dorodny młodzian zaspakaja swą miłosną namiętność i właśnie w tej chwili strzelić mu w głowę z browninga. A w iluż ludziach siedzi usubtelizowany i uartystyczniony lustmörder Kuerten. Jakaż rozkosz zastrzelić głuszca w chwili miłosnego pienia, lub jelenia w czasie rykowiska.

Na jedyną turystykę, na którą w Polsce można poważnie i realnie przy dzisiejszym stanie liczyć, to na myślistwo. To też nasze niezrównane polowania nie powinny być użytkowane darmo, poza oczywiście Panem Prezydentem i jego gośćmi.

Dalsza neutralność Francji uzależniona od stanowiska Włoch i Niemiec

Paryż, 9. 8. PAT. Zarówno prasa, jak i koła polityczne uważają, iż stanowisko rządu francuskiego, określone w komunikacie, ogłoszonym w sobotę wieczorem po posiedzeniu Rady ministrów, *nie przewiduje bynajmniej ze strony Francji absolutnej neutralności wobec wypadków w Hiszpanji, lecz jedynie neutralność względną. Neutralność ta jest uzależniona od tego, jak zachowają się Niemcy i Włochy. Jeżeli te państwa nie przyjmą francuskiej formuły o neutralności i będą zaopatrywały powstańców hiszpańskich w broń, Francja odzyska swobodę działania.*

„Le Matin" przynosi następujące oświetlenie stanowiska kół rządowych: Począwszy od 5 sierpnia Francja skrupulatnie zachowywała neutralność wobec wypadków hiszpańskich, zresztą zaproponowała to innym państwom. W dniach, które poprzedziły 5 sierpnia, były wypadki dostarczania przez prywatne firmy francuskie broni, czy też materjałów wojennych rządowi hiszpańskiemu, dokonywane to było w ilości tak ograniczonej, iż nie mogło wywrzeć wpływu na przebieg walki. Obecnie dostawy te zupełnie ustały. Jest więc rzeczą zrozumiałą, iż *ścisła neutralność, zachowywana przez Francję, może mieć tylko charakter warunkowy i utrzymana być może nadal, o ile inne państwa będą naśladować przykład Francji.*

W kołach zbliżonych do Quai d'Orsay w dalszym ciągu wskazują, iż w obecnej akcji dyplomatycznej panuje *jaknajściślejsza współpraca między Francją a Anglją.* Świadczy o tem zarówno stanowisko, jakie przez cały czas brytyjskie M. S. Z. zajmowało wobec inicjatywy francuskiej, jak i przedewszystkiem zgoda rządu angielskiego na francuską formułę deklaracji o neutralności. W Paryżu żywi się nadzieję, iż rząd angielski wywrze odpowiedni nacisk, przedewszystkiem na Niemcy, jak również i na Portugalję, by państwa te przychyliły się również do inicjatywy francuskiej. Naogół w kołach politycznych Paryża nie wątpią, iż Włochy i Niemcy w tej czy innej formie, z takiemi, czy innemi zastrzeżeniami, zgodzą się na propozycję francuską. Coprawda urzędowe stanowisko Rzymu w dalszym ciągu nie jest w Paryżu znane. W kołach politycznych wyrażane są obawy, by informacje o zamordowaniu 3 Włochów przez czerwoną milicję w Hiszpanji, o ile okażą się prawdziwe, nie wywołały ostrej reakcji opinji włoskiej przeciwko rządowi madryckiemu. W każdym razie w kołach politycznych Paryża panuje przekonanie, iż francuska formuła deklaracji o neutralności stanie się punktem wyjścia, wiodącym do porozumienia międzynarodowego.

—oOo—

Rząd włoski obwinia rząd hiszpański

w związku z zamordowaniem 3-ech Włochów w Barcelonie

Rzym, 9. 8. PAT. Donoszą urzędowo, że podczas zamieszek w Barcelonie zostało zabitych trzech włochów, a jeden został ciężko ranny. Wśród zabitych znajduje się inż. Marcelli, którego zamordowano w barbarzyński sposób we własnem mieszkaniu bez żadnego powodu, a wyłącznie z pobudek zawiści klasowej. Zabójstwa dokonały dnia 5 bm. uzbrojone oddziały. W ślad za protestem włoskiego konsula generalnego w Barcelonie, nastąpił protest ambasadora włoskiego przy rządzie hiszpańskim, przyczem *ambasador włoski stwierdził, że odpowiedzialność za wypadki ponosi rząd hiszpański. Komunikat włoski głosi w zakończeniu, że rząd hiszpański posiada coraz mniej możności panowania nad sytuacją, gdyż władza zarówno w Madrycie, jak i Barcelonie przechodzi w ręce komunistów i anarchistów.*

SPRAWA TANGERU

Tanger, 9. 8. PAT. Dziś zrana krążownik angielski „Galatea" pod komendą wiceadmirała Sommerville opuścił Tanger w kierunku zachodniej części cieśnin. W Tangerze pozostały jedynie krążowniki — francuski „Suffren", włoski — „Conte di Savoia", kontrtorpedowiec portugalski „Tejo" i hiszpański rządowy „Alsedo", który zawinął do portu ubiegłej nocy.

Przybycie tego okrętu czyni znowu aktualną sprawę neutralności portu Tanger, która, jak zdawało się, jest już zapewniona. Nie jest to jednak poważny incydent, gdyż „Alsedo" przybył tylko dla dokonania reparacji maszyn. Komitet międzynarodowy zastanawia się nad ewentualnemi zarządzeniami. Zawinął do portu także parowiec handlowy rządu hiszpańskiego „Ciudad dei Biza".

Dalsze referaty na Swiatowym Kongresie Zydowskim

Genewa, 9. 8. ŻAT. W dalszym ciągu obrad Światowego Kongresu Żydowskiego referował Jakób Leszczyński o sytuacji gospodarczej żydostwa. Referent dowodzi, że 5 miljonów Żydów w Europie objętych jest procesem wypierania z placówek gospodarczych. W Polsce 35 proc. ludności żydowskiej pozbawionych jest zarobków i zatrudnienia, wreszcie powoli zagraża pozbawienie możności egzystencji. Analogiczna sytuacja jest w Rumunji. W Austrji sytuacja Żydów pod względem gospodarczym upodabnia się coraz bardziej do Niemiec. W Niemczech 22 proc. ludności żydowskiej zdane są na pomoc społeczną, 20 proc. egzystencyj zostało zlikwidowanych, możliwości pozostałych coraz bardziej się kurczą.

Dr. Tartakower referował o żydowskim problemie emigracyjnym, wskazując na konieczność celowych posunięć dla wyzyskania wszystkich możliwości emigracyjnych i przygotowania kampanji kolonizacyjnej. Posunięcia te wymagają rozbudowy podstaw społecznych akcji pomocy emigrantom i nadania jej charakteru narodowego o szerokim zasięgu.

Następny referent dr. Kubowitzki przedstawił szemat organizacyjny Kongresu Żydowskiego, wedle którego każdy Żyd wnosi składki i każda gmina opodatkowuje się na rzecz Światowego Kongresu Żydowskiego. Kongres wybierany jest na 4 lata i odbywa co 2 lata sesję. Rada Centralna zbiera się co 6 miesięcy. Egzekutywa składa się z 4 departamentów: politycznego, społeczno - gospodarczego, propagandowego i finansowego.

Genewa, 9. 8. ŻAT. Zapadła decyzja niedopuszczenia do udziału w Kongresie 5-ciu komunistycznych delegatów z Ameryki. Żądano od nich złożenia deklaracji, że potępiają akcję komunistyczną w Palestynie, a gdy odmówili, postanowiono — mimo sprzeciwu delegacji londyńskiej — niedopuścić ich do uczestniczenia w obradach Kongresu.

Powstańcy zapowiadają decydujący atak

Paryż, 9. 8. PAT. Według informacyj korespondentów dzienników paryskich z Hiszpanji, taktyka wojsk powstańczych ostatecznie się sprecyzowała. Na północy armja gen. Molla, zajmująca w dalszym ciągu, mimo gwałtownych ataków wojsk rządowych, pozycje na wyżynie Guadarrama, oczekuje sygnału od gen. Franco, by rozpocząć ofenzywę na Madryt. Na południu gen. Fanco rozpoczął wielki manewr oskrzydlający, chcąc zaskoczyć Madryt od zachodu, to też ofenzywa wojsk gen. Franco zwróciła się w kierunku na Badajoz, które, według informacyj ze źródeł powstańczych, wpadło już w ręce oddziałów gen. Franco. Według zaś źródeł rządowych, jest nadal w posiadaniu wojsk rządowych. Z południa informują dalej, iż rychły atak, jaki gen. Franco rozwinąć ma na Malagę dokonany będzie zarówno od strony lądu, jak i drogą powietrzną. Powstańcy zdolali zorganizować flotę powietrzną, nie ustępującą silom lotniczym wojsk rządowych. Dowodem tego jest fakt, iż samoloty powstańcze zdołały strącić w piątek dwa samoloty rządowe w Sierra Guadarrama. Pozatem trzy samoloty wojskowe z lotniska madryckiego przeszły na stronę powstańców i wylądowały w Burgos. Jedynie flota wojenna pozostaje w dalszym ciągu wierna rządowi.

Informacje o poszczególnych sukcesach i posunięciach wojsk rządowych, czy powstańczych, są nadal sprzeczne. W każdym razie walka na wszystkich odcinkach trwa.

Burgos, 9. 8. PAT. Rząd powstańczy raz jeszcze zaprzecza pogłoskom o zajęciu Huesca i Kadyksu przez wojska rządowe. Gen. Queipo de Llano w depeszy radjowej z Sevilli donosi, że pod Huesca powstańcy wzięli około 1000 milicjantów rządowych do niewoli. Gen. de Llano w tejże depeszy wyraża się sceptycznie o francuskim projekcie umowy w sprawie niemieszania się do spraw Hiszpanji, twierdząc, że Paryż popiera hiszpańskich socjalistów.

A WOJSKA RZĄDOWE ROZPOCZĘŁY OFENZYWĘ

Madryt, 9. 8. PAT. Po otrzymaniu silnych posilków, wojska rządowe rozpoczęły ofenzywę na lewe skrzydło wojsk powstańczych na linji Sierra - Guadarrama. Atak poprzedzono kanonadą z dział i samolotów.

CIĘŻKA SYTUACJA RZĄDU KATALOŃSKIEGO

Barcelona, 9. 8. PAT. Ponowna rekonstrukcja autonomicznego rządu Katalonji jest dowodem trudności, z jakiemi musi walczyć Generalidad dla utrzymania współpracy z organizacjami syndykalistycznemi. Prezydent Companys jest w stanie kompletnego wyczerpania, a jednocześnie jest ciężko chory na płuca.

Berlin wobec wizyty gen. Gamelin w Polsce

Berlin, 9. 8. ŻAT. Zapowiedź przyjazdu do Warszawy szefa francuskiego sztabu generalnego gen. Gamelin wywołała w Berlinie duże zainteresowanie. Pisma podkreślają, że wizyta gen. Gamelin ma charakter oficjalny i że gość francuski weźmie udział w rozmowach na temat dalszego kształtowania współpracy wojskowej francusko - polskiej.

„Deutsche Allg. Ztg." pisze, iż od czasu pobytu gen Debeney w r. 1934 w Warszawie, jest to pierwsza wizyta w Polsce oficera francuskiego tak wysokiej rangi.

Dziennik przypuszcza, że podczas wizyty gen. Gamelin poruszone będą różne niewyjaśnione dotychczas ostatecznie sprawy i wymienia jako przypuszczalne tematy rozmów *„forsowaną przez Francuzów kwestję odciążenia polskiej granicy wschodniej i nowe zagadnienia, wynikające z układu francusko-sowieckiego"*.

„Berliner Tageblatt" pisze z ironją: „niepozbawione jest pewnej pikanterji to, iż dzisiejszy sojusznik czerwonej armji, uczestniczy w charakterze gościa w uroczystości, która uchodzi za obchód zwycięstwa nad tą samą czerwoną armją".

—oOo—

MUZEUM REGJONALNE IM. WŁ. ORKANA W RABCE

Rabka, 9. 8. PAT. Dzisiaj staraniem miejscowego oddziałuPolskiego Tow. Tatrzańskiego odbyła się w Rabce uroczystość otwarcia Muzeum regjonalnego im. Władysława Orkana, poety, piewcy Tatr i Podhala. W kruchcie starego modrzewiowego kościoła parafjalnego pomieszczono zostało nowootwarte muzeum. W uroczystości wzięli udział oprócz rodziny poety przed stawiciele władz z p. wicewojewodą krakowskim drem Małaszyńskim na czele, liczni przedstawiciele sfer literackich i dziennikarskich oraz tłumna publiczność.

Nowootwarte muzeum regjonalne znajduje się w kilku nader gustownie urządzonych pomieszczeniach w obszernej kruchcie kościelnej. Bogate i nadzwyczaj interesujące eksponaty podzielone są według grup. M. in. bardzo bogaty jest zbiór starych obrazów i rzeźb oraz przedmiotów kościelnych z przestrzeni kilku wieków eksponaty miejscowe przemysłu ludowego.

—oOo—

TRAGEDJA POSŁA POLSKIEGO W AMERYCE

Nowy Jork, 9. 8. PAT. Poseł do Izby reprezentantów Zajączek (urodzony w Polsce) popełnił samobójstwo w m. Seattle, wyskakując z okna piątego piętra. Zajączek zabił się na miejscu, spadając na chodnik w pobliżu samochodu, gdzie czekała nań żona.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

NIEDZIELNE WYNIKI FOOTBALLOWE

Warszawa. Budefok (Węgry) — Warszawianka 5:1 (2:0)

Porażka Wisły w Siemianowicach.

Katowice. W Siemianowicach krakowska Wisła przegrała niespodziewanie z iskrą m ejscową 0:3 (0:2).

Sensacyjna porażka Warty.

Poznań. Sensacyjną porażkę poniosła Warta ligowa w spotkaniu towarzyskiem z wicemistrzem okręgu Legją 1:4 (0:2).

Zawody o wejście do Ligi.

Unja (Lublin) — Skoda (Warszawa) 4:2, AKS (Chorzów) — Gryf (Toruń) 5:3, ŁTSG (Łódź) — Brygada (Częstochowa) 3:1, Śmigły (Wilno) — WKS Grodno) 2:0.

POLSCY SZPADZIŚCI NA TURNIEJU INDYWIDUALNYM

Berlin. PAT. W niedzielę rozpoczął się w Berlinie turnicj indywidualny w szpadzie. W pierwszej rundzie eliminacyjnej z Polaków Kantor zakwalifikoweł się do następnej rundy, a ranc został wyeliminowany.

FANTASTYCZNY REKORD ŚWIATOWY W SZTAFECIE 4x100 MTR. PANÓW

Berlin. PAT. W finale sztafety 4x100 m. panów mistrzostwo olimpijskie zdobyła Ameryka, ustanawiając fantastyczny rekord światowy wynikiem 39,8 sek. Zwycięstwo i rekord Ameryka zawdzięcza przedewszystkiem Owensowi. 2) Włochy 41,1, 3) Niemcy — 42, 4) Argentyna, 5) Kanada, 6) Holandja, która została zdyskwalifikowana za zagubienie pałeczki.

ANGLJA ZWYCIĘŻA W SZTAFECIE 4x400 METRÓW

Berlin, PAT. W sztafecie 4x400 m. mistrzowstwo olimpijskie zdobyła Anglja w czasie 3:09 sek. 2) Ameryka — 3:11 sek., 3) Niemcy — 3:11,8, 4) Kanada, 5) Szwecja, 6) Węgry.

NIESPODZIEWANE ZWYCIĘSTWO SZWAJCARJI NAD BELGJĄ W HOKEJU

Berlin. PAT. W meczu hokejowym Szwajcarja niespodziewanie pokonała Belgję 2:1 (1:0).

W SKOKU WZWYŻ PAŃ ZWYCIĘŻA CSAK

Berlin PAT. Mistrzostwo olimpijskie w skoku wzwyż zdobyła Węgierka Csak, która uzyskała 1,62 m. 2) Odam (Anglja) 1.60, 3) Kaun (Niemcy) 1.58, 4) Radieu (Niemcy) 1.58, 5) Nicolas (Francja) 1.58.

W SZTAFECIE 4x100 M. PAŃ ZWYCIĘŻA AMERYKA

Berlin. PAT. W finale sztafety 4x100 m. pań zwyciężyła Ameryka przed Anglją i Kanadą. Niemcy zostały zdyskwalifikowane

JAPOŃCZYK SON ZWYCIĘŻA W MARATONIE.

Berlin. PAT. W niedzielę popołudniu nastąpił start maratonu, który był zarazem ostatnią lekkoatletyczną konkurencją olimpijską. Przez cały czas prowadził Argentyńczyk Zabala, zwycięsca z Los Angeles, dopiero na 30-tym kilometrze wysuwają się Japończycy.

Pierwsze miejsce i mistrzostwo olimpijskie zdobył Japończyk Son w czasie 2:29:19.2 sek. (nowy rekord olimpijski), 2) Harper (Anglja) 2:31:23,2 sek., 3) Nan (Japonja) 2:31:42, 4) Tamila (Finlandja) 2:32:45, 5) Muinonen (Finlandja) 2:33:46, 6) Coleman (Płd. Afryka) 2:36:17,7) Robertson (Anglja), 8) Gibson (Płd. Afryka), 9) Tarkilainen (Finlandja), 10) Enochson (Szwecja) 33) Gancarz (Polska).

Japończyk Son przybył do mety zupełnie świeży. Na mecie zdjął pantofle i przebiegł dookoła stadjonu. Zwycięscę tłumy publiczności witały owacyjnie.

Słynny Argentyńczyk Zabala, zwycięsca maratonu na ilompjadzie w Los Angeles, wycofał się na 32-gim kilometrze. Na 28-ym kilometrze Zabala zasłabł. Po udzieleniu mu pomocy i przywróceniu go do przytomności, pobiegł dalej ale po 4-ch kilometrach musiał zrezygnować z dalszego biegu. Także Polak Fjałka odpadł już na 15 klm.

Kronika krakowska

—oOo—

DYZURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Bański Walerjan Rajska 6, Singer Henryk Sarego 19, Günther Jerzy Sławkowska 23, Talewski Roman Bonerowska 5.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Plac Zgody 18

WYJAZD DELEGACJI Z ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA NA ŚWIATOWY KONGRES ŻYDOWSKI W GENEWIE.

Onegdaj wyjechała delegacja zachodniej Małopolski i Śląska do Genewy na I. Światowy Kongres żydowski. W skład delegacji weszli pp. Dr. Dawid Bulwa (Og. Sjon. Kraków), Anna Tänzerowa (Og. Sjon., Kraków), Marja Apte (W. I. Z. O., Kraków), Rabin Dawid Awigdor (Mizrachi, Andrychów), Maurycy Fischer (Centr. Zw. Żyd. Rękodziel., Kraków), Mojżesz Sternfeld (Poalej Sjon, Kraków), Maurycy Taubler (Stow. Kupców, Kraków), Abraham Mandelbaum (Hitachdut, Bielsko)

WYNIK WYBORÓW NA I. ŚWIATOWY KONGRES ŻYDOWSKI W ZACHODNIEJ MAŁOPOLSCE I NA ŚLĄSKU

Główna komisja wyborcza w Krakowie na I. Światowy Kongres żydowski w Genewie, podaje tymczasowy wynik wyborów na Kongres z zach. Małopolski i Śląska. Wedle dotychczasowych obliczeń głosowało w zachodniej Małopolsce i na Śląsku na jednolitą listę delegatów na Kongres 46.683 osób. Ostateczny wynik wyborów zostanie ogłoszony 10 bm.

* * *

Komitet Centralny dla spraw Światowego Kongresu żydowskiego w Krakowie, wzywa tą drogą wszystkie Komitety okręgowe, lokalne i mężów zaufania, do natychmiastowego przesłania protokułów wyborczych oraz uzyskane kwoty za karty głosowania. Pieniądze należy nadesłać na adres: *I. Halpern, Kraków, Grodzka* 58.

GEN. RYDZ-ŚMIGŁY I GEN. GAMELIN PRZYBYWAJĄ DO KRAKOWA

Jak się dowiadujemy, przybywający do Polski szef sztabu generalnego Francji, gen. Gamelin, przybędzie również do Krakowa w towarzystwie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, generała Rydza-Śmigłego. Wodzowie obu armij udadzą się na Wawel, by złożyć hołd u trumny Pierwszego Marszałka Polski.

Przyjazd gen. Gamelin i gen. Rydza-Śmigłego oraz wyższych oficerów obu armij spodziewany jest w Krakowie w końcu ub. tygodnia.

MOTOCYKLISTA NAJECHAŁ NA SAMOCHÓD

Wójcik Ksawery, mechanik, zam. przy ul. Rzeźniczej L. 29, jadąc motocyklem najechał u zbiegu ul. Potockiego i Basztowej na Eugenjusza Bicza, zam. w Bronowicach Wielkich, który prowadził auto osobowe. Bicz doznał zwichnięcia prawej nogi, zaś Wójcik zdarcia naskórka lewej nogi. Winę wypadku ponosi Wójcik.

STRASZNA ŚMIERĆ KOLARZA

Wstrząsający wypadek zdarzył się wczoraj w godzinach południowych na szosie pod Mogilanami. Zjeżdżający z góry rowerem 42-letni Kazimierz Biegun, murarz, wpadł w rozpędzie na przydrożny słup telegraficzny.

Straszne były skutki wypadku, gdyż Biegun doznał złamania kręgosłupa i zginął na miejscu.

BÓJKA ULICZNA

Na ulicy Berka Joselewicza wybuchła awantura, która przemieniła się niebawem w bójkę. W wyniku bijatyki Józef Hutman, kuśnierz, doznał złamania obojczyka, a Henryk Chrząszcz murarz został ranny w okolicę klatki piersiowej oraz doznał wybicia dwóch zębów.

WŁAMANIE SIĘ DO KASY STEFCZYKA.

Nieujęci narazie sprawcy włamali się do Kasy Stefczyka, znajdującej się w budynku szkolnym w Bodzanowie. Złodzieje rozpruli kasę ogniotrwałą i zrabowali 832 zł. w gotówce. Po dokonaniu kradzieży włamywacze zatarli ślady i zbiegli.

Kącik dla Pań.

Pierwsze zwiastuny jesieni

Wprawdzie jesteśmy jeszcze w pełni lata i nie mamy zamiaru rozstawać się tak szybko z lekkiemi sukniami z deseniowego jedwabiu czy też z naszemi ulubionemi sukienkami sportowemi z lnu albo piki, jednakże w wielkich domach mód Paryża, Londynu czy Wiednia wre już w pełni gorączkowa praca nad modelami jesiennemi. „Kuchnia czarodziejska" mody strzeże starannie swych tajemnic, by oszołomić nas we wrześniu nowemi kreacjami. Tu i ówdzie dochodzą jednakże ploteczki mniej dyskretnych „kucharek" — twórczyń jesiennych modeli.

Jak dotąd, moda nie projektuje na jesień dużych zmian, co panie przyjmą zapewne z radością do wiadomości. Wczesną jesienią okrycia będą znacznie krótsze niż dotychczas, tak że dość ważne znaczenie posiadać będzie pończocha. Poza jedwabnymi pończochami moda przewiduje na słotne dni jesienne pończochy wełniane bardzo cienkie i przerabiane w specjalny dyskretny deseń, nie poszerzający nogi.

Jersey pozostaje nadal materjałem, z którego najchętniej noszone będą sukienki jesienne. Jest on bardzo praktyczny i miły w noszeniu, gdyż układa się świetnie na figurze i zupełnie się nie gniecie. Także w dalszym ciągu modna jest tunika, która jednakże jest już dłuższa od zeszłorocznej i od talji układana jest w fałdy czy zakładki, oraz bogato obramowana futrem. Zaznaczyć należy, że futro stanowić będzie najmodniejsze przybranie sukien, przyczem do obramowania najodpowiedniejsze będą futra o długim włosie. Dużo mówi się o czerwonych lisach, które jesienią mają zdobić nasze suknie.

Demi-sezonowe futra nosić będziemy obcisłe w talji i poszerzane ku dołowi, przypominają one krojem bekiesze. Fason ten wymaga futra zupełnie płaskiego i możliwie cienkiego, by układało się jak materjał. Trzyćwierciowe okrycia futrowe, tak chętnie noszone, są nadal modne, jednakże będą one w roku bieżącym znacznie dłuższe i winny sięgać przynajmniej do kolan.

Jesienne suknie wieczorowe, wprawdzie niepozbawione krótkich rękawów, będą w dalszym ciągu głęboko wycięte na plecach. Z modeli wieczorowych wyróżnia się efektowna suknia z ręcznie malowanego ciężkiego jedwabiu, z przodu dochodząca do szyi, na plecach wycięta do talji. Rękaw do łokcia, bardzo poszerzony w ramionach. Jako uzupełnienie narzutka bez rękawów, o prostej linji, sięgająca bioder i olbrzymiej wielkości mufka ze srebrnych lisów. Włosy znowu zdobić będzie sztuczna biżuterja, Wraca także perski turban, który jednakże nosić będziemy prawdopodobnie już w karnawale.

Uczesanie będzie coraz bardziej skomplikowane, mimo, że fryzura na pierwszy rzut oka robi wrażenie zupełnie gładkiej. Znikną loczki, włosy winny zupełnie przylegać do głowy.

Niewielkie zatem zmiany, jak widać z powyższego sygnalizuje nam moda z jesiennego placu boju. Pamiętajmy jednak, że to są pierwsze próbne pociski, i że generalny atak rozpocznie się w drugiej połowie sierpnia. *Panila.*

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

NIEBYWAŁE POWODZENIE REWJI „TEL - AWIW" W LETNIM TEATRZE ŻYDOWSKIM. Dziś w poniedziałek o g. 8.45 wiecz. graną będzie w dalszym ciągu ciesząca się niebywałem powodzeniem przebojowa rewja w wykonaniu pierwszorzędnych sił art. p. tyt.: „Tel - Awiw".

Rewja „Tel - Awiw" graną będzie tylko jeszcze przez 4 dni. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischab, Grodzka 46 a od 7 wiecz. przy kasie.

— ROSE - MARIE. Dziś 10 bm. grana będzie poraz ostatni najnowsza operetka amerykańska „Rose - Marie", która dzięki swym pięknym melodjom święci na obu półkulach wielkie tryumfy. W rolach głównych: S. Bestani, M. Martówna, D. Lubowska, K. Dembowski, W. Szczawiński, M. Tatrzański, L. Detkowski. Jutro raz tylko grana będzie komedja muzyczna „Trafika pani generałowej" ciesząca się zasłużonem powodzeniem, zarówno w Wilnie jak i w czasie ostatniego pobytu operetki wileńskiej w Krynicy.

—oOo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRJA: „Amerykańskie awantury" i „Wielki plan".

APOLLO: „Weź serce me" (Gitta Alpar)

ATLANTIC: „Zew krwi" (Clark Gable, Loretta Yong) i „Kozak i słowik" (Iwan Petrowicz, Jarmila Nowolna).

BAGATELA: „Dom Nr. 56" oraz rewja pt. „Frontem do radości".

DOM ŻOŁNIERZA: „Ostatnia Serenada"

PROMIEŃ: „Tajemnica małej Shirley" i „Melodje wielkiego miasta".

STELLA: „Moskiewskie noce".

SZTUKA: „Prawo do szczęścia" (Janet Gaynor i Warner Baxter)

UCIECHA: „Generał Sutter"

WANDA: „Małżeństwo na bezdrożach"

UCHODŹCY POLSCY Z HISZPANJI

Monachjum, 9. 8. PAT. Z ostatniemi transportami uchodźców niemieckich z Hiszpanji przybyło do Monachjum również kilku obywateli polskich. Uchodźcy polscy przybyli z Barcelony statkiem włoskim do Genui, gdzie przyłączeni zostali do transportu uchodźców niemieckich. Komitet niesienia pomocy uchodźcom z Hiszpanji oraz władze bawarskie zajęły się obywatelami polskimi bardzo życzliwie, udzielając im pierwszej pomocy. Po kilkudniowym wypoczynku po strasznych przejściach w Barcelonie, uchodźcy polscy udali się przy pomocy konsulatu generalnego do swych rodzin.

Według opowiadań uchodźców, przebywa w Barcelonie jeszcze kilkanaście rodzin polskich, które prawdopodobnie też zmuszone będą opuścić Hiszpanję.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. 4'30 kwart. zł. 12'90

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane ych pracy 0'05 gr. Gratu 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących słane 0'75. — Za tekstem lacje i kondolencje d 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmund Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana